Nr. 165. Sobota, 23 Lipca 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie . . .	**32** K,	**ćwierćrocznie**	**8** K — h,	**rocznie** . . .	**24** K,	**ćwierćrocznie** . .	**6** K,
półrocznie . . .	**16** K,	**miesięcznie**	**2** K **70** h,	**półrocznie** . .	**12** K,	**miesięcznie** . . .	**2** K.

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik przeniósł koncypistów Namiestnictwa: dr. Jerzego Maksymiliana Jampolskiego z Drohobycza do Lwowa, Kazimierza Leńczewskiego z Krosna do Liska, oraz praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Aleksandra Wojnara, ze Lwowa do Krosna.

P. Namiestnik przeniósł kancelistę Namiestnictwa, Ludwika Kozubskiego, z Przemyśla do Liska.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 lipca.

Z położenia.

Wiedeńska *Information* pisze: Można z pewnością stwierdzić, że bar. Bienerth otrzymał w Ischlu *votum* zaufania Korony. Jeżeli istniała myśl rozwiązania teraz Izby, to ją zarzucono. Prawdopodobnie przeważył wzgląd na Delegacye. W kołach rządowych pragną bezwarunkowo mieć krótką sesyę delegacyjną w jesieni, a byłoby to niemożliwe w razie rozwiązania Izby, albowiem rozwiązana zostałaby tem samem Delegacya. Ale wzgląd ów ustanie w zimie lub na wiosnę i o tem stronnictwa powinny pamiętać. Nawet w późnej jesieni nastąpić mogłoby rozwiązanie. Jeżeli konferencye między Niemcami i Czechami, które baron Bienerth w sierpniu chce nawiązać. nie przyniosą zgoła żadnego skutku, to nic innego zapewne nie pozostanie do zrobienia. O następstwach zaś takiej decyzyi niepodobna dziś cokolwiek powiedzieć.

Trudno — wywodzi *Information* dalej — wyobrazić sobie duchowo i politycznie bardziej podupadłej Izby, jak obecna. Zatem można oczekiwać czegoś lepszego, w najgorszym zaś razie tego samego, co mamy teraz. Koniec końcem to najważniejsza, że wszystkie wnioski bar. Bienertha, zwołanie Sejmów i Delegacyj i inne, otrzymały aprobatę Korony, a nieprzyjacielskie przeciw niemu strzały spaliły na panewce. Ma teraz bar. Bienerth przed sobą potrzebny czas, aby skleić rozpadającą się większość i przygotować przeprowadzenie planu finansowego.

Ale wśród ciszy letniej, nie zapomina się o sprawach czeskich. Są one i pozostają rzeczą główną dlatego, że są główną przyczyną złego, istotną siedzibą choroby państwowej. To też tę wyleczyć trzeba; a na wszystko inne przyjdzie dopiero później kolej.

*

Komisya socyalno-polityczna zwołana została na środę, 27 b. m. Komisya zamierza póty odbywać posiedzenia, aż narady nad II. częścią o ubezpieczeniu chorych będą ukończone, co nastąpi prawdopodobnie w sobotę, dnia 30 b. m.

*

Do *Slav. Corr.* donoszą z Pragi: Zarząd stronnictwa młodoczeskiego ogłasza artykuł okólny, w którym zajmuje się nadchodzącą sesyą Sejmu czeskiego.

Uruchomienie Sejmu — brzmi okólnik — stanie się po feryach problemem najtrudniejszym. Znamienne jest, że Niemcy objawiają więcej zajęcia tą sprawą i szukają sposobów jej rozwiązania, gdy stanowisko czeskie jest niezmienione. Zasada: „Za uruchomienie Sejmu nie otrzymają Niemcy z góry żadnej zapłaty“, nie przestanie obowiązywać. P. Prezydent Ministrów bar. Bienerth powinien swą analogiczną teoryę, że słowiańska opozycya i obstrukcya nie może być zapłacona. zastosować także w Czechach. Jeśli Rządowi zależy na zdolności Sejmu do pracy, musi Rząd pozyskać tych kilka głosów niemieckich, którym na wiosnę udało się przeprzeć taktykę obstrukcyjną.

*

Z Pragi donoszą: Odbyły się tu d. 20 b. m. w pałacu b. Prezydenta Ministrów hr. Thuna ściśle poufne obrady członków czeskiej konserwatywnej wielkiej posiadłości.

Przewodniczył hr. Clam-Martinitz, który też zdał w obszernym wywodzie sprawę z politycznego położenia i omawiał narodowościowo-polityczne przedłożenia rządowe. Dalej mówił hr. Clam-Martinitz o wdrożonej na wiosnę przez Rząd akcyi dla uruchomienia Sejmu i o jej spełznięciu na niczem.

W wyczerpującej nad tym referatem dyskusyi ustalono warunki, pod którymi mógłby być uruchomiony Sejm czeski.

Według wydanego komunikatu, zebrani osiągnęli zupełną jednomyślność co do traktowania przedłożeń rządowych o sporze czesko-niemieckim. Zmiany, jakie uznano za właściwe wprowadzić do tekstu projektowanych ustaw, będą przedłożone do zaopiniowania i przyjęcia posłom czeskim i niemieckim.

*

Hlas Naroda donosi, że obie grupy wielkiej własności czeskiej ofiarowały się Rządowi z pomocą w rozwikłaniu sytuacyi, stworzonej przez obstrukcyę Niemców.

*

Do *N. Fr. Presse* donoszą z Belgradu: Przy rozpoczęciu rokowań w sprawie traktatu handlowego z Austryą koła serbskie uważały dowóz żywego bydła za minimum swych żądań. Pod tym względem zaszła obecnie zmiana. Przypuszczać wolno, że odrzucenie tego postulatu Serbia powetuje sobie przez odpowiednie znaczne koncesye taryfowe. Panuje powszechne przekonanie, że nowy traktat handlowy zawierać będzie pozycyj niewiele, a kontyngent dowozu mięsa będzie umiarkowany. Ztąd dalsze przekonanie, że parlamentarne załatwienie traktatu nie napotka na szczególne trudności.

Sprawy węgierskie.

Dnia 20 b. m. zamknął Sejm węgierski dyskusyę adresową, rozpoczętą d. 8 b. m.

Rzecz zrozumiała, że opozycya skorzystała z tej pierwszej sposobności, jakiej dostarczyła jej owa dyskusya, by dać upust swemu wzburzeniu. Gdyby Rząd, jak pierwotnie zamierzał, przed dyskusyą adresową wstawił na porządek dzienny Sejmu rozprawę nad prowizoryum budżetowem. to i ona zajęłaby tyle czasu, a opozycya towarzyszyłaby także temu przedmiotowi niemniej drastycznym akompaniamentem.

Przez wysunięcie dyskusyi adresowej na czoło rozpraw zyskano tyle, że opozycya już zużyła znaczną część strzał, mających ugodzić w łono rządu, że przeto tem gładziej przejdą właściwe przedłożenia rządowe.

Jak wszystkie wogóle rozprawy na temat mało realny, działała także dyskusya adresowa nużąco. Zapełniły ją przeważnie skargi na popełnione rzekomo przez rząd nadużycia wyborcze. Były to bądź ogólne utyskiwania, bądź też — jak ostatnia mowa Justha — wywody, poparte szeregiem konkretnych faktów. Przeprowadzić jednak niewątpliwego dowodu na poparcie swych twierdzeń, nie udało się opozycyi.

Najosobliwsze stanowisko w całej tej dyskusyi zajął p. Zygmunt Varady, który

---

78)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

XV.

Zygmunt nie długo bawił na wsi, a wywiózł ztamtąd zupełnie niespodziewane wrażenia. Dla matki powziął wielką, głęboką cześć. Nie pojmował wprawdzie dobrze stanu jej ducha, mienił go nieco sztucznym, nienaturalnym, wywołanym wzmagającym się coraz bardziej nastrojem religijnym. Był to, zdaniem jego, rodzaj obłędu, czy maniactwa. Ale przyznać musiał, że w tych warunkach nastrój ten ustrzegł ją od zupełnego zrozpaczenia i upadku na duchu; dał jej uspokojenie, a nawet pewnego rodzaju pogodę. Nieraz wprawdzie uśmiechnąć się mimowoli musiał, słysząc, jak pani Anna wszystkie swoje ciężary i troski życiowe odsyłała do Pana Boga: „On tak chce, niech On tem rządzi... niech On odmieni!“ Ale już teraz ani jednem słowem sceptycznem nie ośmielił się naigrawać lub osłabiać tej wiary.

— Jej z tem dobrze — myślał. — Pocóż jej odbierać tę widoczną dźwignię? — Ona przytem taka szlachetna i taka pogodna!

A gdy porównał owe inne „nastroje“, wśród których żyli ojciec jego, Nejked i inni, — gdy spojrzał w siebie i ujrzał, jaki tam zamęt, jakie szamotanie się, niepokój, niepewność, — to przyznać musiał, że w nastroju matki, podnoszącym ją ponad opary życiowe, ukazującym jej jakieś niewidzialne dla innych blaski, — była skuteczniejsza dźwignia i trwalsza siła.

Ale i w Dorze nie zauważył tym razem nic takiego, coby wedle słów matki, niepokoić mogło. Nawet przeciwnie. Dora wydała mu się znacznie poważniejsza. Nie miała mu już wprawdzie tyle do opowiadania w cztery oczy, na osobności, co dawniej, nie szeptała na ucho o wrażeniach doznanych z drażliwej lektury, lecz właśnie w tem upatrywał Zygmunt dowód, że owe wrażenia żadnej nie wyrządziły szkody jej młodej duszy i znikły bez śladu. Podobało mu się to natomiast, że Dora interesować się zdawała żywo gospodarstwem domowem, że zajmowała się losem robotnic w fabrykach i warstatach, a nawet z oszczędności swoich zamierzała wyposażyć jedną z nich, Jagusię, która, jak opowiadała, „szaleje“ za swoim Stachem.

Nawet panna Leroy zmieniła się w jego oczach, i to znacznie, na korzyść. Sama szukała z nim rozmowy, a mówiła długo, poważnie, rozumnie, okazując znaczne oczytanie w literaturze współczesnej i wielki zapał do poezyi, zwłaszcza dramatycznej. Nie taiła też przed nim, że pragnie kształcić się specyalnie w tym kierunku, aby kiedyś, gdy Dora za mąż wyjdzie, ze stosownem przygotowaniem spróbować sił swoich na scenie. Mówiła to w zaufaniu, prosząc o tajemnicę.

— Może to się panu dziwnem wyda — tłumaczyła się z akcentem szczerości — gdy spojrzysz na mnie. Wiem, że urody nie mam. Ale podobno mam postać i rysy sceniczne; czuję w sobie zapał, talent, dużo siły wytrwania. Pracować potrafię, a z oddalenia scenicznego — dodała z uśmiechem — choćbym nie olśniła widza urodą, bo to niepodobna, to mogę mu zaimponować talentem, jeżeli się on rozwinie. A przyzna pan, że w mojej pozycyi, to jedyna przyszłość..... Choćbym tylko tak zwaną użytecznością w teatrze być miała, zawsze to lepsze, niż dożywotnia belferka....

Skończyło się na prośbie, aby Zygmunt starał się dowiedzieć o stosunkach, panujących w teatrze stołecznym i jaką drogą możnaby było uzyskać przyjęcie, choćby na najskromniejszych warunkach. Zygmunt znał przecież dyrektora teatru i wielu aktorów, mógł więc łatwo zbadać teren, a w danym razie dopomódz.

Ujęty tem zaufaniem, a zarazem rozsądkiem, wykształceniem i pełną prostoty szczerością panny Iwony, Zygmunt przyrzekł zadość uczynić jej żądaniu i pożegnał ją bardzo serdecznie.

— Niech pani będzie pewna, że nie zapomnę o poruczonej mi sprawie — rzekł jej na pożegnanie.

Powracał jednak do miasta z ciężkiem sercem. Miał w kieszeni formalne pełnomocnictwo pani Anny do podniesienia jej posagowej sumy; — co zaś do sumy, złożonej przez ojca na wychowanie i wyposażenie Dory, okazały się, na razie przynajmniej, trudności znaczne. Chyba dopiero po dojściu jej do pełnoletności, suma ta mogła być podjęta, — oświadczyły władze opiekuńcze.

Więc tylko posag pani Anny, tej najbardziej skrzywdzonej ofiary miał iść na pastwę, — a w najlepszym razie na utrzymanie głównego winowajcy. Zygmunt postanowił też postępować z całą rozwagą i dopiero wtedy spełnić ofiarę matki, gdy się przekona, że to nie pójdzie na marne. Nie miał żadnego planu, sam nie wiedział, w jaki sposób zdoła to przekonanie osiągnąć, czuł tylko, że mu potrzeba, bądź co bądź, dotrzeć do ojca, przedrzeć się przez jego otoczenie, ominąć pośrednictwo takich Nejkedów lub Owczyńskich, i rozmówić się z nim spokojnie a szczerze, w cztery oczy. Na to potrzeba było jednak czasu, należało czekać na stosowną sposobność.

Zaglądnął kilka razy do Jaskini. Ale tam mistrz Edward nie pokazywał się już nigdy. Nie było też ani Leona, ani Nejkeda, nikogo niemal z dawnych znajomych. Narosła już cała nowa warstwa, zupełnie do pierwotnej nie podobna. Panowała tu obecnie bardzo hałaśliwa i buńczuczna młodzież politykująca, — ba, nawet usiłująca całą polityką w kraju kierować. Potworzyły się wśród niej stronnictwa i obozy, zaciekle ścierające się z sobą, nieprzejednane. Jaskinia stała się areną walk partyjnych, w których to jedno, to drugie stronnictwo brało górę, obwieszczając wnet szumnie swój tryumf, jako stanowcze zwycięstwo. Pokonani dzisiaj, stawali się z kolei tryumfatorami nazajutrz.

Zwłaszcza w czasie rozmaitych wyborów zamieniała się Jaskinia na biuro agitacyjne. Tu układano różne programy, odezwy, afisze, broszury; tu zawiązywano komitety, wybierano prezesów, zastępców prezesów i rozmaitych innych dygnitarzy; tu w ognistych mowach sławiono zasługi niektórych młodych kandydatów, lub ostrą krytyką strącano z piedestału osiwiałych polityków. A gdy raz Zygmunt, oburzony tą bezwzględnością, zabrał głos i usiłował wziąć w obronę jednego z tych nieobecnych a szarpanych, którego uważał za wzór poświęcenia i pracy obywatelskiej, to wprawdzie zapałem swoim i szczerością wywołał zrazu wrażenie i uzyskał moment ciszy, ale to niedługo trwało. Nie wszyscy go znali; rozpytywano się więc o niego, a w ciągu żywej dyskusyi do uszu Zygmunta dochodziły szepty i ironiczne, zjadliwe uwagi:

— A.... a!... to syn ex-mistrza, który się rozpił.... Synalek musiał spić się z nim razem i przyszedł nauki nam dawać... Szowinista! Narodowiec!

— Szkoda, że pięknej Luni nie przyprowadził z sobą....

— He, he! Piękna Lunia lepiej się bawi ze Zbyszkiem!

— Ładna kompanijka! Oranżerya cnót domowych, rozsadnik zasług obywatelskich, o których prawi....

— Dosyć! przestać! — zaczęto wrzeszczeć, gdy Zygmunt chciał mówić dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

ośmielił się bez ogródek oświadczyć wobec ataków opozycyi, że nadużyć wyborczych nie można traktować tak, jakby to był grzech tej czy owej partyi; jestto bowiem grzech pierworodny całego narodu, sięgający daleko w przeszłość, już bowiem przy wyborze Macieja Korwina różne stronnictwa, różnych imały się praktyk. Dyskusya adresowa nie zdołała wykazać, czy i o ile w ciągu wyborów dopuściła się nadużyć partya rządowa; dyskusya ta jednakże wykazała niezbicie, iż stronnictwa opozycyjne nie przebierały w środkach i że w wyższym jeszcze niż one stopniu mogłoby przeciw nim właśnie wystąpić z oskarżeniem o wyborcze nadużycia, stronnictwo pracy. Stronnictwu ludowemu n. p. zarzucili cały szereg brzydkich a stwierdzonych postępków wyborczych pp. księża Rudnay i Richter, a przecie ono należy do tych, które najgłośniej skarży się na rzekome machinacye wyborcze rządu.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prezydent ministrów Khuen-Hedervary w dłuższej mowie polemizował z wywodami pp. Apponyi'ego i Battyany'ego oświadczając, że twierdzenia o nadużyciach wyborczych są przesadzone, zresztą kompetentnem forum dla wytaczania tych żalów jest nie Sejm, lecz trybunał wyborczy. Mowca zapewnił, że chce kwestyę narodowościową rozwiązać sprawiedliwie, życzy sobie spokoju, jednakże nie lęka się także walki, gdyby go do niej zmuszono. W sprawie reformy wyborczej jest zwolennikiem najliberalniejszego stanowiska w tej sprawie.

Po referacie sprawozdawcy komisyi adresowej p. Langa i przemówieniu p. Apponyi'ego, dyskusyę zamknięto.

Dziś Sejm obraduje w dalszym ciągu.

*

Na Radzie ministrów, która d. 20 b. m. zebrała się o godzinie 5 po południu i trwała do godz. 7 min. 30, przewodniczył prezydent ministrów hr. Khuen-Hedervary. Rada ministrów zajmowała się różnemi sprawami bieżącemi, między innemi także sprawą chorwacką.

W kołach rządowych sądzą, że sesya Sejmu skończy się w pierwszych dniach sierpnia, ferye zaś potrwają do pierwszych dni października.

*

Przesilenie chorwackie znajduje się na razie w stadyum zupełnej stagnacyi. Obie strony: ban i koalicya oczekują rozstrzygnięcia Korony, które zapadnie prawdopodobnie jeszcze dzisiaj przy sposobności audyencyi hr. Khuena-Hedervarego w Ischlu u Najj. Pana.

Z głosów prasy wnosząc, panuje w koalicyi chorwacko-serbskiej rozgardyasz. Posłowie grupujący się dokoła *Srbobrana*, zwłaszcza Pribicevic i Banjanin, jakoteż posłowie postępowi przemawiają za obraniem ostrzejszego tonu. W *Pokrecie* dr. Hinkovic przypisuje całą winę zatargu banowi, któremu zarzuca, że rozmyślnie rokowaniom nadał jawność, by uniemożliwić koalicyi wycofanie się z honorem. Natomiast serbscy posłowie Muacevic i Popovic wywodzą, że wcale nie są zatem, by z powodu spraw stosunkowo drobnych przyszło do zerwania z banem. Zapatrywanie to podzielają posłowie ze Slawonii.

*

Z Sybina (Hermanstadt) donoszą, że organ rumuńskiego metropolity *Telegraful Romana*, odwołując się do znanej mowy St. hr. Tiszy, w gorących słowach zaleca rządowi zwołanie ankiety dla obmyślenia sposobów, za pomocą których rozwiązać możnaby kwestyę narodowościową. Do ankiety tej należałoby powołać rumuńskich książąt Kościoła i wybitnych polityków rumuńskich, którzy z pewnością z wszelkich sił dołożą starań, by upragniony pokój narodowościowy doprowadzić do skutku.

Wedle korespondencyi *Keleti Ertesitö*, rząd węgierski jest dla tej propozycyi usposobiony jak najżyczliwiej i zamyśla w niedługim już czasie zwołać grono bezstronnych polityków na konferencyę, która oczywiście nie poweźmie żadnych ważnych uchwał, lecz tylko mieć będzie charakter informacyjny.

Z pod berła rossyjskiego.

(Kosztowna żegluga. — Kolonizacya rossyjska na Litwie. — Co kraj, to obyczaj).

Ciekawe są dzieje żeglugi rossyjskiej pomiędzy Rossyą a bliższym Wschodem. Okazuje się z nich, że ta żegluga istnieje tylko dzięki subsydyom rządowym i pochłonęła już blisko 70 milionów rubli.

W drugiej połowie zeszłego wieku, zaraz po wojnie krymskiej, rząd rossyjski zaczął czynić starania o zaprowadzenie stałej żeglugi pomiędzy portami morza Czarnego a krajami bliższego Wschodu. Chodziło tu nietylko o handel, ale i o polityczne wpływy.

W r. 1856 powstało „Ros. Tow. żeglugi i handlu“, które za określoną opłatą od mili morskiej podjęło się stałej komunikacyi pomiędzy Odessą a Egiptem i Turcyą azyatycką, oraz Marsylią i Tryestem. Rozumie się, że Odessa miała komunikować się także za pomocą statków tego Towarzystwa z Bułgaryą, Rumunią i Kaukazem. W ciągu pierwszych 20 lat rząd wypłacił 30 milionów rsb. subsydyum temu Towarzystwu, które zresztą tryesteńskiej linii wcale nie otwarło, a wkrótce urwało komunikacyę stałą nawet pomiędzy Odessą a Konstantynopolem.

Przy odnowieniu umowy w r. 1876 Towarzystwo podjęło się utrzymywania stałych kursów pomiędzy Odessą, Konstantynopolem, Aleksandryą, Portem Said, oraz do Kaukazu i Anatolii za subsydyum w sumie 744.000 rsb. rocznie. W roku 1891 zawarto nową umowę na 15 lat (to jest do r. 1906), na mocy której Towarzystwo utrzymywało linie stałe: z Sewastopola do Konstantynopola, z Odessy do Aleksandryi i z Odessy do Batumu za roczne subsydyum 616.000 rsb. W tym okresie otwarto dodatkowo linie: bułgarską, macedońską i kreteńską. W r. 1906 umowę odnowiono na dwa lata, a potem jeszcze raz do stycznia 1909 roku; wreszcie ostatnia umowa obowiązuje do 1 (14) lipca r. b.

Wobec jej wygaśnięcia Duma uchwaliła przyznać Towarzystwu dalsze subsydyum roczne w sumie 660.000 rubli. (Towarzystwo żądało 1,350.000 rubli), gdyby zaś nowa umowa nie doszła do skutku, natenczas powyższe linie miałaby podług projektu Izby obsługiwać Flota Dobrowolna, której przyznanoby wtedy 847.000 subsydyum i 7 i pół mil. rubli pożyczki bezprocentowej na budowę nowych szybkich statków. Oprócz tego Flota Dobrowolna zażądałaby 500.000 rubli jednorazowo na wydatki, połączone z otwarciem nowych dla niej linij.

Rada państwa uznała tak warunki Tow. rossyjskiego żeglugi i handlu, jak i warunki Floty Dobrowolnej za wygórowane i odrzuciła cały projekt Dumy, wkładając na rząd tymczasowo obowiązek podtrzymania stałej komunikacyi na powyższych liniach i żądając przedstawienia sobie nowej ustawy o żegludze na tych liniach, któremi przewożone są także poczta i urzędnicy.

Tak więc ważna sprawa uregulowania żeglugi stałej pomiędzy Rossyą a bliższym Wschodem poszła w odwłokę.

*

Z Szawel donoszą do *Kuryera Litewskiego*: Właściciel dóbr Waluny, Slaki, Jodzie, Strepejki i Wejdminia, p. Naryszkin, sprzedał je Bankowi włościańskiemu. Obszar tych dóbr sięga 7000 dziesięcin wraz z folwarkami. Wszystkie grunty parcelują się i przechodzą do rąk Rossyan. W wielkim pięknym dworze w Strepejkach ma się budować cerkiew.

Chcieli nabyć te grunty miejscowi włościanie, lecz ich prośby odrzucono. Jednemu tylko włościaninowi Briedziusowi, udało się nabyć 40 dziesięcin. Kilku bardziej energicznych włościan chciało przesłać skargę do Dumy, lecz większość obawiała się podpisywania skargi.

*

Rewizya senatorska intendentury kijowskiej ma się już ku końcowi; oddano już — jak donosi *Riecz* — wszystkich bohaterów intendentury pod sąd wraz z intendentem okręgowym, gen.-m. Topor-Riabczikowem na czele.

Sprawozdanie z rewizyi kijowskiej jest wiernem powtórzeniem wyników, jakie dały dochodzenia sen. Garina: też same łapówki, zdzierstwa, kombinacye ze zgniłym towarem, ta sama wreszcie łączność na platformie wspólnych interesów, przy której generałowie dawali łapówki prostym żołnierzom, a stróże pułkownikom.

Ale — co kraj, to obyczaj.

Więc też intendenci kijowscy mieli pewien rys charakterystyczny, którego brak intendentom innych okręgów, a że sprawozdania z rewizyi senatorskiej nie podpadają pod art. 1001 (przeciw pornografii) k. k., mogą zatem odźwierciedlić z całą drobiazgowością obyczaje kijowskie.

Otóż więc w myśl tradycyj kijowskich intendenci prócz grosza brali nadto łapówki także w „żywej naturze“.

Był to warunek nieodzowny i każdy dostawca intendentury kijowskiej, nim mógł zacząć myśleć o swej dostawie, musiał pomyśleć przedtem o „porządnej dziewczynie dla p. intendenta“. Na tym gruncie powstał nawet — jak pisze o tem p. L. Lwow w *Rieczi* — typ specyficzny komisyonerów tego właśnie towaru.

Komisyonerzy znali „gusta pp. intendentów“ i od tego też zaczynano każdą transakcyę.

Gdy już więc pomiędzy dostawcą a intendentem następowało porozumienie co do „warunków“ dostawy, poruszana była sprawa „dodatku“ i okazywało się, że już „wszystko jest gotowe“.

Na tym gruncie wytworzyły się takie obrazki rodzajowe, jakich nie zdołała wymalować nawet najbogatsza wyobraźnia autorów współczesnych utworów pornograficznych.

Intendenci kijowscy zdołali pobić rekord nawet byłego naczelnika moskiewskiego wydziału śledczego, Mojsiejenki, który wydawał rozporządzenia przez telefon z salonu pani Stern podczas orgii, w której — jak powiedziano w raporcie senatora Garina — udział czynny brały nawet dwa pudle.

W Kijowie częstokroć dokumenty, asygnacye i t. p. papiery podpisywali intendenci bezpośrednio w „przybytkach grzechu“ w obecności „dodatkowej łapówki“, przyczem, nie krępując się obecnością ani dostawców, ani funkcyonaryuszów intendentury, którzy niejednokrotnie przynosili do „przybytków grzechu“ potrzebne blankiety — intendenci „sprawowali swe obowiązki“ w zupełnym dezabilu na kolanach dam lub z damami na kolanach.

„Dogodzić“ intendentowi w tej dziedzinie — znaczyło to już podnieść szanse dostawy, w czem specyaliści od „gustów intendenckich“ grali rolę niemałą.

Zresztą dostawcy nie skarżyli się. Opłacane przez nich „igraszki“ opłacały się im sowicie.

Sprawa Rochette.

P. Picherau, jak wiadomo naszym czytelnikom, oskarżyciel Rochette'a, wystosował do dzienników *Matin* i *Journal* pismo, w

---

3)

HISTORYE ULOTNE.

(Réné Grougé: „Contes au vent“)

(Ciąg dalszy).

III.

Horacy Villars i Lina Dida zostali zaangażowani jednocześnie do menażeryi Bachelet.

Horacy był pogromcą. Słusznego wzrostu, brunet, wspaniale zbudowany, zdawał się umyślnie na to stworzony, aby pozować w barwnym stroju pogromcy. Nazywano go powszechnie pięknym Horacym. Natury łagodnej, nie był też wcale zarozumiały, lecz owe dość poziome hołdy wyrobiły w nim pewien rodzaj dumy, złożonej w połowie z głupoty, a w połowie z próżności, która zresztą ogólnie cechuje nadto pięknych mężczyzn.

Drobna, delikatna, jasnowłosa, Lina tworzyła uderzający kontrast ze swoim towarzyszem. Stary Bachelet zaangażował ją jako tancerkę. Każdego wieczora Lina musiała wykonać serpentynowy taniec wśród dzikich zwierząt, które szpicruta Horacego trzymała w stosownem oddaleniu. Lina przybierała w tym wyszłym już z mody popisie, tak harmonijne pozy, pełne uroczej naiwności, że nawet piękny Horacy z początku był zachwycony.

Jednakże, pomimo nieprzepartego uroku wywieranego przez Linę, Horacy strzegł się pilnie, aby tego nie okazać po sobie. Wierny swojej taktyce, ograniczał się na pozowaniu przed młodą dziewczyną, przemawiając do niej z pewnego rodzaju udaną szorstkością, lub szepcząc jej od czasu do czasu banalne zwierzenia pieszczotliwym głosem.

Ona, bardzo uczciwa i niewinna wśród tego niebezpiecznego otoczenia, odczuwała wpływ tego człowieka nad sobą, nie starając się opierać. Szorstkość jego przykrość jej sprawiała, wszelki objaw czułości upajał ją. Ukrywała jednak w sobie te wrażenia, czerwieniąc się sama przed sobą ze wstydu na myśl samą, że piękny Horacy mógłby to spostrzedz.

Czy go kochała?... Z początku, przysięgała sama przed sobą, że nie. Lecz zwolna, pomieszanie, w jakie wprawiała ją jego obecność, zmusiło ją do ściślejszego rachunku sumienia; i wtedy przejrzała.

Od tej chwili, pomiędzy temi dwiema istotami rozpoczęła się walka bez słów; jedno milczało przez skromność, drugie z powodu dumy pięknego mężczyzny, który przyjmuje miłość, ale o nią nie żebrze.

Jeden z członków trupy domyślił się znaczenia tej niemej gry.

Nazywał się Brustaud.

Zajęciem tego Brustaud było otwieranie z zewnątrz krat klatek podczas przedstawienia, w celu sprowadzenia zwierząt do głównej klatki, w której popisywał się pogromca.

Mały, brzydki, niekształtny, ciągnął za sobą przez życie wiekuistą zawiść istot upośledzonych, narażonych na ciągłą urągliwą litość. Czy był zły? Gorzej jeszcze — mściwy. Uroda Liny wywarła na nim wrażenie. Wyznał jej to brutalnie. Lina uciekła ze śmiechem. Brustaud nie przebaczył jej tego śmiechu. Poprzysiągł, że się zemści.

Pewnego popołudnia, po karmieniu zwierząt, Horacy i Brustaud stali oparci o baryerę klatki Dyany, lwicy nubijskiej, jeszcze nie poskromionej, która zdawała się żywić szczególniejszą antypatyę do pięknego pogromcy i rozmawiali z sobą po przyjacielsku.

Lina przeszła obok nich, ukłoniła się obu mężczyznom i znikła.

Brustaud spojrzał wtedy z pod oka na Horacego, a potem rzekł z filuterną miną.

— Ot, ta ma chrapkę na ciebie!

— Zkąd wiesz o tem?

— Przecież to w oczy bije! Gdybym był tobą...

— Cóż byś zrobił?

— Zmusiłbym ją do wyznania!

— Nie znasz się wcale na galanteryi!

— Doprawdy?... Zakładam się z tobą o dwadzieścia franków, że jeszcze przed północą wyzna ci swoją miłość!

— Dobrowolnie?

— Dobrowolnie!

— Trzymam zakład!

W chwili, gdy podawszy sobie ręce na znak zgody, Horacy i Brustaud oddalali się od klatki, Dyana, rozbudzona nagle, wydała ryk okrutny.

— Szkaradna bestya! — wyrzekł Horacy.

Brustaud spojrzał na niego z podełba i tylko zaśmiał się szyderczo.

Początek przedstawienia tego wieczora szedł zupełnie prawidłowo. Publiczności było dużo. Ojciec Bachelet był zadowolony, Horacy pozował więcej niż kiedykolwiek. Brustaud zajęty był uspokojeniem Dyany, która ryczała bez przerwy w swej klatce.

— Czy Dyana dziś nie jadła? — spytał zdziwiony Bachelet.

— Owszem, panie, jak zwykle! — odrzekł Brustaud.

Nareszcie przyszła kolej na ostatni numer programu: „Taniec serpentynowy pośród lwów wykonany przez pannę Linę Dida“.

Pogaszono wszystkie światła; puszczono tylko z jednego miejsca światło czerwone reflektora, które krwawym blaskiem zalało klatkę, w której stał już piękny Horacy. Wprowadzono lwy, poczem na dany znak weszła Lina.

Wybuchnęły brawa na cześć jej delikatnej urody, promieniejącej wśród gry świateł.

Ujarzmione dzikie zwierzęta patrzyły także, pełne obawy przed szpicrutą pogromcy.

Lecz nagle, piękny Horacy zaklął z przestrachu:

— Brustaud! co ty robisz, do krocset!

Oto co robił Brustaud: otwierał przedziały jedne po drugich i popychał z lekka Dyanę do głównej klatki. Zanim Horacy skończył mówić, lwica była już z innemi w klatce.

Pomimo wszystko Horacy był odważny. Odrzucił szybkim ruchem Linę za siebie, a potem głosem bez drżenia:

— Widły! — rozkazał.

Ale w tejże samej chwili stało się coś strasznego.

Dyana, wygłodzona od rana, za staraniem Brustaud, zaczerpnęła powietrza, przykucnęła w kąciku, a potem jak sprężyna rzuciła się na Horacego, z którego ramienia nagle krew wytrysła.

— Uciekaj! — wołała publiczność do młodej tancerki.

Ona jednak uczyniła głową znak przeczący i zanim można było przewidzieć, skoczyła pomiędzy Dyanę a Horacego, drażniąc całą siłą małych rączek paszczę zwierzęcia, aby na siebie złość jego zwrócić.

To, co nastąpiło, nie da się opisać słowami. Widzowie rzucili się tłumnie na klatkę i zdołali wypędzić z niej resztę dzikich zwierząt, które podniecała woń krwi. Ale w samej klatce kłęb ciał na pół zgniecionych, poruszał się jeszcze długą chwilę, długą jak wiek.

Nareszcie sześć strzałów rewolwerowych pochodzących niewiadomo z czyjej ręki, położyło koniec tej krwawej scenie. Dyana runęła na ziemię. Wtedy rzucono się na pomoc.

Horacy nie zbyt wiele ucierpiał. Co do Liny, ciało jej było już tylko jedną wielką i straszną raną, z której życie wypływało strugami krwi.

A jednak jeszcze się uśmiechała. I gdy Horacy pochylał się nad nią, usłyszano, jak szepnęła wyraźnie:

— Kochałam ciebie!

Wtedy z głębi sali ozwał się nagle drwiący głos Brustaud:

— Panie Horacy Villars, winieneś mi dwadzieścia franków!

(Ciąg dalszy nastąpi).

którem domaga się natychmiastowego przesłuchania przez parlamentarną komisyę śledczą. Przy tej sposobności z góry stwierdza p. Picherau, że:

1. posiadał 232 akcyj przedsiębiorstwa „Nerva“ i z powodu nich przyszło do sporu między p. Picherau a Rochettem;

2. p. Durand, szef kancelaryi prezydyalnej w Dyrekcyi policyi paryskiej, sam zażądał od p. Picherau, by na skardze uczynił dopisek tej treści, iż odnosi się ona do akcyj „Hella“;

3. p. Durand wiedział doskonale, iż p. Picherau żadnych akcyj „Hella“ nie posiada i prosił bankiera Gaudriona, by p. Picherau dał kilka akcyj „Hella“ — jak się wyraził — „dla zaokrąglenia sprawy“;

4. p. Durand sprowadził p. Picherau do prokuratora i kazał, by p. Picherau przyniósł 2000 fr. jako podkład skargi;

5. p. Picherau wiedział już w sobotę wieczorem, że Rochette zostanie uwięziony wczesnym rankiem w poniedziałek;

6. od p. Picherau nie żądano żadnych szczególnych dowodów, a dopisek, odnoszący się do akcyj „Hella“, został wniesiony dopiero po uwięzieniu Rochette'a.

P. Picherau oświadcza, że jeszcze inne uwagi godne szczegóły poda do wiadomości komisyi, nie myśli bowiem brać wyłącznej odpowiedzialności za „kabałę“, w którą go wciągnięto.

P. Durand ze swej strony odpiera stanowczo rewelacye p. Picherau. Twierdzi on, że pp. Picherau i Gaudrion chcą zwalić nań winę, by siebie oczyścić.

Gorzej jeszcze niż ową trójkę potępia część prasy p. Clemenceau, uważając oświadczenie, w którem wypiera się on wszelkiego udziału w sprawie, za niewystarczające.

„Otóż macie całego p. Clemenceau, szydzi w *Humanité* socyalistyczny deputowany Hubat. Bo jakaż jego odpowiedź? Myślicie może, iż myślałem co o tej sprawie? Albo może zdawałem sobie sprawę z następstw mych postępków? Albo też czy wiedziałem, co czynię, wydając rozkazy? I wedle takiego to systemu była Francya przez szereg lat rządzona!“

Prokurator Monier w wywodzie oświadczył: „Jeśliby moi przełożeni: nadprokurator i minister sprawiedliwości zapytali, co sądzę o wyjaśnieniach p. Clemenceau, nie pozostałbym dłużny odpowiedzi. Przez szacunek dla znakomitego męża stanu przypuszczać muszę, że depesza doszła wypaczona, lub też, że p. Clemenceau niedostatecznie został poinformowany, o co idzie“.

W *Matin* oświadcza przewodniczący komisyi śledczej Jaurès: „W słowach Clemenceau, przesłanych telegraficznie, znajdują się sprzeczności. W pierwszem zdaniu Clemenceau powiada, że nikt nie mówił mu o bankierze Rochette; tuż potem jednak powiada, że zawiadomiony o pogłoskach, jakoby wywierano presyę, aby stłumić wystąpienie sądu przeciwko bankierowi Rochette, wydał odpowiednie zarządzenia. Spodziewać się należy, iż w sierpniu Clemenceau z powrotem już będzie w Paryżu. Aż do chwili jego powrotu należy cierpliwie czekać“.

Japidżi.

Tę nazwę obrało sobie sprzysiężenie, które w państwie ottomańskiem rozgałęziło się bardzo szeroko, a które świeżo wykryte, ściągnęło na siebie bardzo energiczny odwet ze strony rządu.

Jaki właściwie cel miała ta konspiracya, trudno dojść z pism tureckich, ale odgadnąć nietrudno, skoro na czele stał jeden z dymisyonowanych wezyrów i gdy poparcia użyczali mu posłowie opozycyjni. Te szczegóły, jakoteż inne oznaki, każą domyślać się, że przygotowano w cichości nową kontrrewolucyę o cechach ruchu kwietniowego w r. 1909. Już wówczas b. wezyr Kiamil basza niejednokrotnie przedsiębrał próby uwolnienia rządu z pod wpływu komitetu młodotureckiego. Walkę na wielkie rozmiary podjęła następnie partya liberalna, posługując się duchowieństwem niskich stopni. Obecnie zarzuca się też przeciwko liberałom zarzut, że są ojcami duchownymi najnowszego sprzysiężenia, w którem hodżowie i muezzinów zasłużyli jako główni agitatorzy urzędnicy zwolnieni od służby po upadku Abdul Hamida.

Spisku tego, wyjaśnia jeden ze znających doskonale stosunki tureckie, nie można mierzyć miarą europejską. Spiskowcy byli niejako upoważnieni do zawarcia tajnego związku, gdyż brali tylko wzór z największej partyi parlamentarnej, mianowicie z Młodoturków. Wszak i „komitet jedności i postępu“, który od lata 1908 ujął władzę polityczną i militarną w swe ręce, był zrazu tajnym związkiem, a w gruncie i do dzisiaj nim pozostał. Nic prostszego więc jak to, że przeciwnicy nauczyli się od Młodoturków metody, której skuteczność została tak świetnie wypróbowana.

Ale choć nie można zbytnio gorszyć się tajemniczością spisku „Japidżi“, słuszny wszakże niepokój budzić muszą inne szczegóły, a mianowicie okoliczność, że chciano posługiwać się egzaltacyą religijną i wyzyskać ją w czasie, kiedy ona dochodzi do zenitu, mianowicie w czasie ramazanu. Doświadczenie zaś poucza, że ilekroć w Turcyi używano religii za narzędzie polityki, działo to się zawsze dla celów skrajno reakcyjnych.

W każdym razie wykrycie „Japidżi“ odsłoniło światu jako pewnik, że wewnętrznej konsolidacyi nie udało się jeszcze przeprowadzić nowemu rządowi. Hasła tajnego związku znalazły najchętniejsze ucho wśród Albańczyków, skutkiem czego wojska albańskie dyslokowane w Konstantynopolu, przeniósł rząd czemprędzej do innych garnizonów. — Uczyniono to w tym celu, by uniemożliwić wybuch buntu w stolicy.

Wedle informacyj prezydenta policyi stołecznej Galiba beja, do najcięższej skompromitowanych należy poseł Riza Nuri bej. Rząd zamierza co do niego niewiele robić sobie z nietykalności poselskiej, jeno bez zwracania się do parlamentu o wydanie Rizy Nurego, oddać go pod sąd wojskowy. Na wiadomość o tem prezydent Izby zwrócił się natychmiast z odpowiedniem przedstawieniem do wezyra i ministra wojny, czy jednak apel jego odniesie jaki skutek, niewiadomo.

Dotychczas uwięziono około 40 osób pod zarzutem należenia do spisku. Ogółem liczba spiskowców nie miała być większa nad 200. Jako szczegół charakterystyczny podają, że w celach agitacyi posługiwał się tajny komitet kobietami.

Niektóre z pism widzą pewien związek pomiędzy spiskiem, a najnowszym zwrotem w zagranicznej polityce ottomańskiej, mianowicie dążenie Turcyi do nawiązania serdeczniejszych stosunków z Austro-Węgrami i Niemcami. Komentarze jednak na ten temat osnute brzmią tak fantastycznie, że niepodobna traktować na seryo tej kombinacyi.

KRONIKA.

Lwów, 22 lipca.

— **Kalendarz.** Sobota (23 lipca): Apolinarego. — Żelisława. — 45 Mucz. Wschód słońca o godzinie 3·43 rano, zachód słońca o godzinie 7·18 po południu.

— **Mateusz Sartyni,** odegrał w swoim czasie znaczącą rolę jako redaktor *Gazety Lwowskiej* i wybitny pisarz. Komitet, opracowujący wydawnictwo jubileuszowe *Gazety Lwowskiej* z okazyi stu lat jej istnienia, zwraca się z uprzejmą prośbą o udzielenie mu portretu Sartyniego, celem umieszczenia tegoż w monografii *Gazety Lwowskiej*, lub bodaj wskazówek, gdzie podobiznę zasłużonego pisarza odszukać można.

Adres: Lwów, Dr. Wilhelm Bruchnalski, Prof. Uniwersytetu, ul. Długosza 37.

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie powyższej notatki.

— **Z Uniwersytetu.** P. Franciszka Schifmanówna, kandydatka stanu nauczycielskiego, rodem z Ulanowa w Galicyi, otrzymała na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

P. Józef Burmistrz, rodem z Morawicy, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Posiedzenie Rady m. Lwowa,** zwołane na wczoraj, nie odbyło się powodu braku kompletu.

— **Odczyt.** W sobotę, dnia 23 b. m., o godz. 7 wieczorem, wygłosi w sali Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej (ul. Bourlarda) dr. Maximus Neumayer odczyt na temat: "Ekonomiczne stosunki Brazylii i Argentyny". Prelegant, który przebywał w tych krajach przez 20 lat, wygłosił podobne odczyty w Wiedniu, Pradze, Tryeście i t. d. i spotkał się tam z wielkiem uznaniem kół fachowych. Odczyt będzie ilustrowany 130 obrazami świetlnymi.

— **Polacy z Ameryki we Lwowie.** Wczoraj o godzinie 6 po południu przyjechali do Lwowa delegaci amerykańskich stowarzyszeń polskich, którzy brali udział w krakowskim obchodzie Grunwaldzkim.

Przybyli prezes Związku sokolego w Chicago Kazimierz Żychliński i Henryk Lokański, redaktor „Sokoła“, jako delegaci Związku, tudzież druhowie z zastępu ćwiczącego: Apolinary Kuszczyk, naczelnik związkowy, Władysław Mądrecki, naczelnik gniazda Chicago II., Dyonizy Glaza, Franciszek Kitowski i Franciszek Tyliński. Prócz druhów Sokołów przybył dr. wszech nauk lekarskich Franciszek Fronczak z Buffalo.

Na przybycie ich oczekiwały tłumy publiczności i cztery drużyny sokolskie umundurowane, z kapelą kolejową; wysiadających gości przywitał prezes dr. Czarnik, Sokolice zaś nasze obrzuciły ich kwiatami. Na powitanie odpowiedział p. K. Żychliński prezes Związku sokolego z Chicago.

Sympatyczni goście przyłączyli się następnie do szeregów sokolskich i udali się piechotą do miasta.

Pochód przedefilował przed pomnikiem Mickiewicza, poczem zakwaterowano gości w hotelu Francuskim a drużyny Sokołów ruszyły do gmachu Macierzy.

O godz. 8 wieczorem przybyli goście do lokalu Związku, przy ulicy Sokoła, gdzie członkowie Związku oprowadzali ich po gmachu i dawali wyjaśnienia. Po zwiedzeniu gmachu udano się na wieczerzę do restauracyi p. Lasockiego, gdzie zebrali się lwowscy Sokoli i kilku radnych miejskich: prof. Dziwiński, Riedel, prezydent miasta p. Ciuchciński, Walek, Frydrych i prof. Majerski.

Dziś od godzinie 9 rano rozpoczną goście zwiedzanie miasta. W niedzielę przybędzie do Lwowa deputacya Związku z adresem dla gminy miasta.

— **Towarzystwo samopomocy certyfikatystów we Lwowie** wysłało do Wiednia deputacyę, w skład której weszli: Bronisław Sędzimir, jako prezes honorowy, Julian Pawełek, prezes administracyjny i Antoni Damm, jako członek wydziału.

Deputacya ta podziękowała Najd. Arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi d'Este za przyjęcie protektoratu, a nadto została przyjętą w sprawach Towarzystwa w Prezydyum Rady Ministrów, oraz w Ministerstwach wojny, obrony krajowej, robót publicznych, rolnictwa i handlu. Deputacya doznała wszędzie nader łaskawego przyjęcia, oraz zapewnienie skutecznego poparcia przedłożonych postulatów.

— **W Bursie lwowskiej dla synów urzędników prywatnych** im. ś. p. Jerzego hr. Dunin Borkowskiego (Towarzystwa wzaj. ubezp. urzędników prywatnych) jest 50 miejsc płatnych wolnych. Podania wnosić należy do końca lipca do Towarzystwa (Lwów ul. Tańskiej).

— **Kancelarya loteryi fantowej** na rzecz Sanatoryum nauczycielskiego przeniesioną została z dniem 16 b. m. do szkoły męskiej im. Kościuszki przy ul. Czarnieckiego l. 1. Wszelkie korespondencye należy odtąd przesyłać pod tym adresem.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 sierpnia zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Ostrów, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Przemyślu, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 1 sierpnia b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Sinkowie k. Korolówki tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Kołodróbka.

— **Hojny dar.** P. Maryan Lutosławski, inżynier z Warszawy, zawiadomił prezydenta miasta dr. Leo, że zebrał w czasie uroczystości grunwaldzkich w Krakowie od grona gości z Królestwa Polskiego i Litwy 4600 K., którą to kwotę oddaje do rozporządzenia zarządowi głównemu T. S. L. w Krakowie.

— **Z Rady miasta Krakowa.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Krakowa przeprowadzono dyskusyę w sprawie zamierzonej budowy nowej prochowni w Bronowicach Małych i uchwalono wnieść odpowiedni memoryał do Rządu w obronie obywateli.

Na interpelacyę r. Daszyńskiego w sprawie zarzutów petersburskiej *Rieczi* przeciwko prezydentowi dr. Leo, jako przewodniczącemu krajowego komitetu obchodu grunwaldzkiego, odpowiedział prezydent, iż pełny komitet na posiedzeniu dnia 24 kwietnia b. r. uchwalił jednomyślnie nie zapraszać na uroczystości słowiańskich narodowości z po za granic Austryi, a jedyny wyjątek uczynić dla miast słowiańskich w obrębie Monarchii, dla Pragi, Lublany, Zagrzebia i Zadaru. Do tej uchwały zastosował się komitet wykonawczy i na pismo „Towarzystwa kultury słowiańskiej“ z dnia 20 czerwca b. r., zapowiadające przysłanie delegacyi, uchwalił na posiedzeniu dnia 24 czerwca b. r. w nieobecności prezydenta miasta, na podstawie uchwały pełnego komitetu, trzymać się tej uchwały i nie wysyłać zaproszenia. Podobnie postąpił komitet wykonawczy z bardzo wielu stowarzyszeniami, zgłaszającemi się z różnych krajów słowiańskich.

Wyjaśnienia prezydenta przyjmowała Rada hucznymi oklaskami.

Dalej uchwalono zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę 2,390.986 koron na cele inwestycyjne na rachunek nowej większej pożyczki.

— **Wiadomości krakowskie.** Zjazd „Ogniwa“, Związku stowarzyszeń polskiej uczącej się młodzieży, rozpoczął się dziś przed poł. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego przy udziale kilkudziesięciu uczniów różnych zakładów krajowych i zagranicznych. Z ramienia Uniwersytetu obecny był prof. dr. Stanisław Krzyżanowski. Obrady zagaił prezes p. Gieysztor ze Lwowa, imieniem T. S. L. powitał Zjazd wiceprezes p. Natanson, imieniem Sokoła wicepr. dr. Rowiński. Przemawiali dalej akad. Schramm z Krakowa i ak. Gluziński ze Lwowa, oraz delegat Osiński imieniem młodzieży z prowincyi. Zjazd obraduje dalej.

— **Jednoroczny kurs handlowy** dla abiturentów szkół średnich przy lwowskiej Szkole handlowej T. S. H. ukończyli w bieżącym roku pp.: Arway Władysław, Barbaro Antoni, Bezner Israel, Bonhard Marek, Brzezińska Jarosława, Cetnarska Janina (z odzn.), Drewnowska Marya, Dziubaniuk Władysław, Horowitz Józef, Hudecówna Helena, Jabłonowski Stanisław, Jahl Władysław, Kmicikiewiczówna Marya, Korzeniowski Feliks, Lachol Stanisław, Mańkowski Jan, Mikuliński Kazimierz (z odzn.). Muzykarz Adolf (z odzn.), Niewiarowicz Tadeusz (z odzn.), Pendiuk Antoni, Prokopyszówna Stefania, Quest Rudolf (z odzn.), Rembieliński Ignacy, Salówna Helena (z odzn.), Schirmer Kazimierz, Steifeldówna Teofila, Styczyński Władysław (z odzn.), Szwajkowski Henryk (z odzn.), Teleśnika Helena, Thorn Maurycy (z odzn.), Weizmann Leon (z odzn.), Winiarzówna Wanda.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum w Brzeżanach odbył się w dniach od 21 do 28 czerwca pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej dr. Kopacza. Do egzaminu dojrzałości przystąpiło:

a) w oddziale A. 25 uczniów publicznych; za dojrzałych zostali uznani: Bałaban Platon, Bernfeld Efraim, Cwojdziński Stefan, Dydyk Eugeniusz, Frank Tadeusz (z odzn.), Halberthal Bernard, Hołowiński Jan, Jasiński Stanisław (z odzn.), Karacz Michał, Konikiewicz Lubin (z odzn.), Lax Gabryel, Łopater Lacher, Maćków Ludwik, Malski Kazimierz, Nawrocki Roman, Niemiec Józef (z odzn.), Pakosz Michał, Sauberberg Mojżesz, Sosenko Leon, Stachowski Bożydar, Willner Chaim, Życzyński Henryk (z odzn.). Reprobowano na pół roku 2 uczniów publicznych,

b) w oddziale B. uczniów publicznych 28, 1 prywatysta i 1 eksternista. Z tych uznani za dojrzałych zostali: Barban Mojżesz, Bartków Mikołaj, Bereziak Michał, Biłas Michał, Buła Teodor, Chrzanowski Karol, Dynowski Karol, Falber Adolf, Grosskopf Anczel, Hrywnak Andrzej, Komarzański Bazyli, Małaczyński Michał, Manacki Aleksy (z odzn.), Mosora Włodzimierz, Nowicki Stanisław, Pasternak Dawid, Pohl Józef, Romanków Jan, Rosenmann Lipe (z odzn.), Rusiński Antoni, Schreiber Ludwik, Skulski Józef (z odzn.), Stein Feiwel, Weitz Israel, Wiśniewski Stanisław, Zatorski Józef (z odzn.), Luftschütz Natan (pryw.), Lityński Orest (ekst.), a reprobowano na pół roku 2 uczniów publ.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw bandzie cygańskiej, która grasując w Galicyi, dopuściła się całego szeregu kradzieży, zakończyła się w tutejszym sądzie krajowym karnym wyrokiem, skazującym naczelnika bandy cygańskiej Jana Lakatosza na rok ciężkiego więzienia, resztę zaś podsądnych na karę po kilka miesięcy więzienia.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Rzeźnik Franciszek Kotowski, wyszedłszy wczoraj w realności przy ul. Żółkiewskiej l. 25 na ganek, oparł się o balustradę. Nagle balustrada załamała się, a Kotowski spadł na ziemię i złamał lewą rękę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala powszechnego.

△ **Ofiara lwowskich woźniców.** W ulicy Źródlanej przejechał wczoraj wóz piekarni "Merkury" Szymona Grandka i złamał mu lewą nogę, w ulicy Sichowskiej zaś jakiś woźnica, wiozący cegły, zarobnika Teofila Stepkę i złamał mu lewą rękę. Obu odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Znaczna kradzież znaczków pocztowych.** Z lady sklepowej skradziono wczoraj p. Helenie Piątkowskiej książkę, zawierającą znaczki pocztowe, wartości 301 kor. 70 hal.

△ **Zgubiono:** pulares, zawierający 106 kor.; pulares z kwotą 100 kor.

△ **Kronika policyjna.** W sklepie p. F. Knauera przy placu Kapitulnym przytrzymano wczoraj Agnieszkę Skopową z Kleparowa na kradzieży 22 par pończoch, wartości 22 kor. Skopową oddano w ręce policyi, która umieściła ją na razie w swych aresztach.

△ **Eksplozya w sklepie.** W sklepie towarów korzennych p. Leonarda Soleckiego przy ul. Batorego eksplodowała wczoraj wieczorem pędzona gazem maszyna do mielenia kawy. Eksplozya była tak silna, że strzaskała na kawałki dużą szybę wystawową.

△ **W ogrodzie** realności przy ul. Pełczyńskiej l. 24 wydobyto dziś rano podczas kopania fundamentów kościotrupa. Według orzeczenia lekarza miejskiego kościotrup leżał tam przeszło 100 lat.

△ **Na górze Wiśniowskiego** znaleziono dziś rano leżącego bez przytomności 12 letniego Jana Petrowa. Stacya ratunkowa odwiozła go do szpitala powszechnego. Jak następnie stwierdzono, chłopiec od czterech dni nic nie jadł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Katarzyna Bomerska, wdowa po urzędniku pryw., w 66 r. życia; Łukasz Grodzicki, rzeźnik, w 26 r. życia;

w Złoczowie, Tadeusz Hrehorowicz, st. zarządca pocztowy.

— **Tajemnicze zniknięcie worka pocztowego.** W drodze pomiędzy Szczawnicą a Łąckiem zginął worek pocztowy, zawierający

kwotę 4400 kor. i listy polecone. Wczoraj zawiadomiono o tem telegraficznie dyrekcyę poczt we Lwowie, która wysłała jednego z komisarzy celem przeprowadzenia dochodzeń. Zniknięcie tego worka nastąpiło jeszcze przed kilku dniami.

— **Katolickie Towarzystwo uniwersyteckie.** Wczoraj po południu odbyło się w auli Uniwersytetu w Salzburgu pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Katschthalera uroczyste zebranie katolickiego Towarzystwa uniwersyteckiego, w którem wzięło udział wielu uczestników kongresu Maryańskiego. Ze sprawozdania wynika, że majątek Towarzystwa wynosi 3,527.000 kor. Po dokonaniu wyborów uzupełniających, bawarski poseł sejmowy, Pestalozza, miał wykład na temat kulturalnych i socyalnych zadań Uniwersytetów katolickich. Po licznych przemówieniach, oraz po błogosławieństwie ks. arcybiskupa Katschthalera zgromadzenie zamknięto.

— **Otwarcie nowej kolei Wenecya-Trydent.** Wczoraj przeszedł pierwszy pociąg nowo otworzoną linią kolejową Wenecya-Trydent.

— **Z prasy.** W Wilnie zaczęło wychodzić nowe pismo polskie codzienne p. t.: *Gazeta za 2 grosze.*

Kronika zagraniczna.

* Tarnowska i jej spólnicy w więzieniu. Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Wenecyi do pism wiedeńskich, ojciec Mikołaja Naumowa udał się do Rzymu celem wniesienia podania o ułaskawienie syna i skrócenie terminu odsiadywania kary więziennej, chociaż Mikołaj Naumow przyzwyczaił się do swej celi, gdzie oddał się pracy literackiej. Między innemi przetłumaczył na język rossyjski poezye Fr. Coppé'ego.

Natomiast drugi więzień, Priłukow, jest bardzo przygnębiony, a jego niedawno usiłowane samobójstwo wywołało popłoch wśród personalu więziennego. Jestto już czwarty zamach, którego Priłukow dokonał na własne życie. Po raz pierwszy usiłował otruć się w Moskwie chloralem, gdy walczył z uczuciem miłości dla Tarnowskiej i sam widział w tem swój upadek moralny. Następnie będąc już w więzieniu wiedeńskiem, Priłukow powiesił się na klamce u drzwi, lecz w porę go ocalono. Po kilku dniach znów usiłował odebrać sobie życie za pomocą kawałka szkła, którem chciał poderżnąć sobie gardło. Ostatnio znów się powiesił i tylko dzięki wczesnemu przybyciu dozorcy więziennego, zdołano go uratować.

Główna zaś bohaterka Marya Tarnowska urządziła sobie życie więzienne bardzo wygodnie. Na utrzymanie jej łoży jej ojciec, hr. O'Rourke, 1500 lirów miesięcznie, które Tarnowska wydaje na romanse francuskie, drogie perfumy, kosmetyki i luksusowe obiady, sprowadzane z pierwszorzędnej restauracyi.

* Rzeź w Błagowieszczeńsku. Petersburski miesięcznik *Wiestnik Jewropy* wydobywa na światło dzienne straszną rzeź w Błagowieszczeńsku nad Amurem, której ofiarą padło kilka tysięcy bezbronnych Chińczyków, starców, kobiet i dzieci. Rzeź ta miała miejsce przed 10 laty; ówczesna cenzura nie pozwoliła na przedstawienie jej w prawdziwem świetle i dziś dopiero *Wiestnik*, na podstawie źródeł urzędowych, wskrzesza obraz, wstrząsający strasznem, zwierzęcem wprost okrucieństwem.

Dnia 14 lipca 1900 r., w czasie powstania bokserów, Chińczycy z przeciwnego brzegu Amuru rozpoczęli strzelaninę z karabinów w kierunku Błagowieszczeńska. Władze miejscowe straciły głowę, a gubernator wojenny, gen.-porucznik Gribski, kazał niezwłocznie wszystkich Chińczyków, zamieszkałych w Błagowieszczeńsku i w obwodzie nadamurskim, przeprawić na drugi brzeg, chiński.

Dnia 17 lipca wysłano pierwszą partyę Chińczyków. Ilu w niej było ludzi, dokładnie niewiadomo, zdaje się jednak, że liczba partyi tej dochodziła do 3500 ludzi. Dzień był upalny; Chińczyków pędzono szybko, to też w miarę zbliżania się do rzeki, niektórzy z nich, zwłaszcza starcy, pozostawali w tyle. Dla ulżenia sobie zdejmowali odzież i obuwie, npal jednak i znużenie odbierały mimo to siły niektórym: padali omdleni, albo wlekli się powoli w tyle. Zaradzono jednak temu: komisarz policyi Sz. wydał rozkaz, ażeby pozostających w tyle „dobijać toporami". Żołnierze konwoju do rozkazu się zastosowali: bili na śmierć znużonych i dobijali strzałami z karabinów. W ten sposób legło kilkudziesięciu Chińczyków.

Gdy się pochód zbliżał ku Amurowi, ataman wioski N. wysłał oddział zbrojnych kozaków „dla ułatwienia przeprawy przez rzekę". Oprócz tego partyę otoczyli inni także mieszkańcy wioski. Wybrano miejsce dla przeprawy, które, choć najwęższe, miało jednak szerokości przeszło 100 sążni, (sążeń ross. 2,1 m.), głębokość rzeki w tem miejscu wynosiła przeszło 2 sążnie, przyczem płynęła bystrym prądem. Część Chińczyków, którzy byli na przedzie, weszła do rzeki, gdy jednak wielu z nich zaczęło tonąć, reszta cofnęła się. Wtedy popędzać zaczęto Chińczyków nahajkami, a gdy to nie pomagało, rozpoczęto strzelaninę. Strzelali żołnierze i kozacy i ludność miejscowa. Naczelnik konwoju kazał mordować toporami „nieposłusznych" Chińczyków; gdy niektórym ze świeżo zaciągniętych żołnierzy brakło odwagi, kozacy grozili „pościnaniem im głów jako zdrajcom". Chińczycy płakali; niektórzy żegnali się znakiem krzyża, zaklinając, żeby ich nie bić, ale bez skutku.

Dnia 18 lipca pułkownik W. otrzymał od atamana stanicy pojarkowskiej doniesienie o ujęciu na parowcu „Saratow" 85 Chińczyków. Pułkownik w odpowiedzi na to zatelegrafował: „Chińczyków wpędzić do rzeki, a jeżeli się będą sprzeciwiać, wymordować". Ataman nie mógł dobrze pojąć treści telegramu: czy wpędzić ma Chińczyków do rzeki, czy też przeprowadzić przez rzekę. Pułkownik rozstrzygnął wątpliwości te charakterystycznym telegramem: „Trzeba być waryatem albo idyotą, ażeby, kiedy powiedziano: wymordować ich, pytać, co z nimi zrobić. Wszystkie rozkazy moje ściśle wypełniać, nie bawić się w rozumowania i głupstwami głowy mi nie zaprzątać". Tegoż dnia pułkownik W. przesłał podwładnym swoim następujący rozkaz telegraficzny: „Pojawiających się na naszej stronie Chińczyków uprzątać bez pytania o wskazówki".

Ataman K. zeznał w śledztwie, że otrzymawszy telegram od pułkownika W., kazał przeprawić Chińczyków przez Amur na łodziach, powierzając nadzór nad czynnością tą „uriadnikowi" i kilku kozakom. Ponieważ Chińczycy usiłowali rozpierzchnąć się na wszystkie strony i zaczęli „buntować się, to rzucając się do wody, to wydostając się na brzeg", zaczęto do nich strzelać, przyczem olbrzymią większość zabito. Pozostałych 15 czy 18 Chińczyków kozacy związali, uprowadzili ich po za wieś, gdzie się z nimi „rozprawili".

Pozostaje jednak objaśnić, jaka kara spotkała sprawców owej strasznej rzezi. Po porozumieniu ministrów Sipiagina, Murawiewa i Kuropatkina nie oddano ich pod sąd, lecz ukarano niezwykle łagodnie w drodze administracyjnej. Gribski przydzielony został do rozporządzenia naczelnika głównego sztabu z zachowaniem pensyi, policmajster uwolniony został od obowiązków, komisarz zaś policyi Sz. skazany został na 2 miesiące odwachu, t. j. na karę nie większą, jak za awanturę uliczną.

* Tajemnicze zniknięcie kapitalisty. W gminie podmiejskiej Vesinet pod Paryżem, gdzie znajdują się liczne wille zamożnych ludzi, wywołało sensacyę tajemnicze zniknięcie belgijskiego kapitalisty Honoré Vermerscha, po którym wszelki ślad zaginął począwszy od 20 marca b. r. Przed zniknięciem bawili u Vermerscha przez kilka dni w gościnie dwaj mężczyźni i kobieta, bawiąc się jak najlepiej z gospodarzem domu. Służący jego, młody Flamandczyk, otrzymał z ojczyzny list, wzywający go, ażeby natychmiast przybył do łoża chorej matki. Służący odjechał, ale na miejscu przekonał się, że został wywiedziony w pole, gdyż matka była zdrowa. Powróciwszy do Vesinet, znalazł w domu swojego pana pustkę. Wszystko znajdowało się w porządku, ale Vermersch i goście jego zniknęli. Z początku sądził, że pan jego wyjechał na pewien krótki czas, gdy jednakże upłynął tydzień, zawiadomił o wypadku siostrzeńca i spadkobiercę Vermerscha. Siostrzeniec z resztą krewnych przybył z Belgii do Vesinet i wezwał pomocy policyi. Istnieje domniemanie, że Vermersch został zamordowany i prawdopodobnie wrzucony do studni, znajdującej się w ogrodzie willi. W tym kierunku przedsięwzięto poszukiwania.

* Wypadek na ćwiczeniach wojskowych. Podczas ćwiczeń artyleryi w Fort Mamroe, w Wirginii, zatrzask jednego z dział odskoczył w tył, z powodu czego 10 artylerzystów straciło życie, dwu odniosło ciężkie, a pięciu lekkie rany.

* Echa zamachu dynamitowego. Jak donoszą z Berlina, aresztowano wczoraj właściciela dóbr Alberta Rademayera, oraz jego brata, pod zarzutem dokonania zamachu dynamitowego. Obaj są sąsiadami rodziny Kratz, przeciwko której był zwrócony zamach.

* Strejk kolejowy w Newcastle on Tyne ukończono. Strejkujący zgodzili się na warunki proponowane przez Towarzystwa kolejowe i podjęli pracę.

* Ostatnią nowością w Ameryce są kąpiele herbaciane. Jedna z pań nowojorskich, nazwiskiem Sandow, stwierdziła mianowicie, że kąpiel w wywarze herbacianym wpływa znakomicie na uspokojenie nerwów. Za jej przykładem poszło wiele innych kobiet amerykańskich. Lekarze nie wyrazili jeszcze zdania o skuteczności nowych kąpieli.

☐ Rozwój żeglugi po oceanach najlepiej ilustrują wymiary i chyżość ruchu dawnych a nowych parowców, które ciągle się powiększają i coraz szybciej płyną. I tak angielski parowiec drewniany, w roku 1840 na wodę spuszczony, „Britannia", miał długości 65·5, szerokości 10·7 metrów, wypychał wody 1831 tonn, miał maszyny parowe o sile 740 koni i przepływał na godzinę 8·5 węzłów; będący zaś obecnie w budowie również angielski parowiec „Olympia", który w roku przyszłym będzie odbywać drogę po Oceanie Atlantyckim między Europą a Ameryką, będzie mieć długości 287 (znana powszechnie linia A—B rynku krakowskiego ma tylko 202 metry długości), szerokości 30·7 metrów, będzia wypychać, czyli zajmować miejsca w morzu, 60.000 tonn wody, maszyny o sile 45.000 koni i płynąć na godzinę 21 węzłów. Z porównania tego wynika, że w przeciągu 70 lat długość statków parowych powiększyła się więcej niż w czwórnasób, szerokość potroiła, wypychanie przez nie wody powiększyło się więcej niż 30 razy, a maszyny muszą mieć 92 razy więcej siły niż przedtem, by chyżość tak powiększonych parowców powiększyć zaledwie trzy razy w stosunku do chyżości parowców z przed laty 70.

☐ Temperatura wnętrza ziemi. Wiadomo powszechnie, że w naszym klimacie w największe mrozy ziemia nie zamarza głębiej, niż na dwa metry i że z tej przyczyny rury wodociągowe położone w głębokości dwu metrów są całkiem bezpieczne od pękania skutkiem zamarzania wody. Podobnie można bez szkody od mrozu przechowywać w piwnicach butelki z wodami mineralnemi i innymi płynami zamarzającymi w zimie poniżej zera. W kopalniach jest tem cieplej, im są głębsze, a w czasie budowy tunelów, n. p. budowy tunelu przez górę Simplon dokopano się temperatury 55°C. tak, iż trzeba było doprowadzać wielkim kosztem powietrze zimne z zewnątrz, by umożliwić pracę w głębi tunelu. Wogólności można powiedzieć na podstawie mnóstwa spostrzeżeń, iż średnio na 25 do 35 metrów zapuszczania się w głąb przybywa stopień Celzyusza ciepła.

W celach naukowych, bo wydobywanie węgla i rud metali nieszlachetnych niemogłoby się opłacać z za wielkich głębokości, postanowił rząd pruski wywiercić jak najgłębszy otwór w ziemi. Otwór taki wywiercono rzeczywiście w Paruszowicach pod Rybnikiem na Śląsku i doprowadzono go do 2003 metrów głębokości, poczem z przyczyny złamania się świdra i niemożności wydobycia jego odłamków musiano zaniechać dalszych usiłowań na tem miejscu.

Postanowiono wszakże przenieść gdzieindziej te trudne prace i w Czuchowie pod Gliwicami wywiercono nowy otwór w ziemi i doprowadzono go do głębości 2239·72 metrów. Jestto teraz najgłębszy otwór wywiercony w ziemi. Średnica jego wynosi 440 milimetrów, a zatem mniej, niż pół metra. — W głębokości 2128 m. znaleziono temperaturę 83·4° C., z czego wypada, że na każde 29 metrów zapuszczania się w głąb przybywa stopień Celzyusza ciepła.

Gdyby w ten sposób temperatura wzrastała dalej, to w środku kuli ziemskiej, odległym średnio 6360 kilometrów od powierzchni, musiałaby być trudna do pojęcia temperatura 200.000 stopni. Czy tak jest rzeczywiście, nie dowiemy się może nigdy, rozmaite jednak względy naukowe przemawiają za tem, iż im bliżej środka ziemi, tem bardziej zmniejsza się ów czynnik przyrostu temperatury, tak, iż niektórzy przypuszczają, że w samym środku kuli ziemskiej temperatura wynosi zaledwie około 4000 stopni.

W ten sposób przypuszczenie o temperaturze środka kuli ziemskiej waha się teraz między 4000 a 200.000 stopni.

Notatki literacko-artystyczne.

Z wydawnictw ostatniej doby. P. Artur Schröder ogłosił świeżo w nakładzie młodej a bardzo ruchliwej księgarni lwowskiej Zienkowicza i Chęcińskiego tom nowel p. t. „Ostatni Hamlet". Obok noweli tytułowej znalazły się w wspomnianym tomie drobiazgi: „Za co?", „Wiosna", „Florka" i „Lekcya". Poświęcimy mu niebawem obszerniejszą ocenę.

Dr. Otton Lille, weterynarz powiatowy w Gródku Jagiellońskim, ogłosił drukiem interesującą dla rolników i hodowców pracę p. t. „Zarys asekuracyi zwierząt z szczególnem uwzględnieniem jej ustroju w Austryi".

Bronisław Gebert umieścił w Sprawozdaniu dyrekcyi prywatnego gimnazyum żeńskiego im. Juliusza Słowackiego we Lwowie ciekawą bardzo monografię „Pierwszego ośmiolecia pryw. gimnazyum żeń. im. Juliusza Słowackiego". Przeczytają ją niechybnie z zainteresowaniem wszyscy ci, którzy pilnie śledzą dzieje wychowania ostatnich pokoleń w Polsce.

Józef Gollenhofer. „Polityczna strona działalności Maurycego Mochnackiego" (1803—30). Kraków. Nakładem Kółka historyków uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. 1910. Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp.

(z. s.) Przedwcześnie zmarły autor wymienionej rozprawy, słuchacz Wszechnicy krakowskiej, czytał ją w półroczu letniem 1908 roku na seminaryum prof. dr. Wiktora Czermaka. Koledzy nieboszczyka, członkowie Kółka historyków U. U. J. pragnąc pamięć sympatycznego towarzysza uczcić należycie, pracę jego wydali własnym nakładem. Zasługiwała na to rzeczywistą wartością, pomimo, że pewnym jej poglądom przeczą ostatnie badania, ujawnione w najnowszych monografiach o Maurycym Mochnackim. Napisana przedmiotowo, w szczupłym, niemal szkicowym zarysie udatnie i wiernie charakteryzuje duchową postać Mochnackiego w epoce jego przedpowstaniowej działalności, nietylko jako działalności tej poniekąd ofiarę, lecz zarazem jako człowieka, a szczególnie jako pisarza. W dodatku, umieszczonym na końcu rozprawy, słusznie narzeka Józef Gollenhofer na brak krytycznych opracowań pamiętnikarskich materyałów, odnoszących się do dziejów Polski w XIX. wieku, sam ustęp zaś z „Powstania narodu polskiego" o spisku podchorążych (jako należący do okresu życia Mochnackiego, którego zbadaniu się poświęcił i oświetlił inaczej od swych poprzedników) poddaje krytyce przez zestawienie go ze źródłem, z którego Mochnacki czerpał swą opowieść. Tym sposobem przekonywa, że owem źródłem była jedynie relacya Łaskiego, nie raport Wysockiego, prawdopodobnie mu znany, lecz którego odpisu nie posiadał kreśląc dzieje powstania listopadowego. Wreszcie omawia autor następnie cztery inne źródła, odnoszące się do spisku podchorążych, tudzież przyczyny, które je wywołały i wzajemny ich do siebie stosunek.

Dr. Tadeusz Grabowski. „Czy historya literatury jest nauką?" Kraków. 1910. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki.

(z. s.) Jest to rozprawa o metodzie badań historyczno-literackich, ze szczególnem uwzględnieniem historyi literatury polskiej. Autor uważa krytykę literacką i historyę piśmiennictwa, za dwie odrębne dziedziny, z których pierwsza odgrywa rolę pośrednika pomiędzy twórcą a czytelnikiem, gdy druga bada zjawiska literackie, objaśnia treść ich przyczyny, szukając wzajemnego między niemi związku. Pierwsza jest sztuką, druga nauką, chociaż zwykle odsądzaną bywa od tego miana. Prawdy jej nie posiadają takiej pewności, jak prawdy nauk ścisłych, lecz „idea prawa naukowego nie pociąga za sobą idei pewności bezwzględnej". Wiele praw nauk ścisłych jest tylko hipotezami. Historyę literatury sa poczytać należy za naukę dla tego, „że zebranie, sprawdzenie i uporządkowanie jej materyału podlega zasadom metody naukowej". Jest o tyle tylko sztuką, o ile sposób przedstawienia wyników jej poszukiwań zależnym jest od talentu, temperamentów i przymiotów umysłowych historyka. Oto główna treść i przewodnia myśl rozprawy, streszczonej tu niemal dosłownie własnymi wyrazami autora.

(j. pietrz.) **Cecylia Walewska:** „Jak liść oderwany od drzewa". Powieść współczesna. Nakładem "Biblioteki dzieł wyborowych". Warszawa 1910.

W powieści p. Walewskiej, opartej na tle psychologicznem bardzo niepewnem i z małem prawdopodobieństwem odmalowanem, bohaterem akcyi jest młody Polak, który za chlebem udaje się do Westfalii i tam pracuje w jednym z wielkich zakładów przemysłowych. Ciężka praca pochłania mu życie codzienne, przytępia subtelność duszy i przecina węzły, łączące z krajem. Poślubienie Niemki doprowadza dzieło wynarodowienia do końca, oddając go wyłącznie na służbę obcego społeczeństwa. Problem życiowy ogromnie interesujący! Wprawniejsze opracowanie tematu mogło powieść uczynić daleko ciekawszą, zwłaszcza, że dotyczy tak ważnego dla nas zagadnienia, jakiem jest zachowanie odrębności narodowej i duszy polskiej na obczyźnie.

Koncert Romualda Rebczyńskiego, artysty-śpiewaka oper włoskich, oraz Anny Kalinowskiej odbędzie się w Zakopanem dnia 1 sierpnia b. r. w teatralnej sali „Morskiego Oka". — W koncercie tym, który budzi wielkie zainteresowanie ze względu na osobę głównego koncertanta, wezmą nadto udział pp. Boroński, art. teatru poznańskiego, Zarembowa, art. teatru lwowskiego, oraz p. Eliza Landau. Czysty dochód z koncertu przeznacza p. Rebczyński na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Sobota, 23 lipca, po raz III-ci „Walc miłości", operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

Niedziela, 24 lipca, po raz ósmy i ostatni „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

Poniedziałek, 25 lipca, „Madame Butterfly", odera w 3 aktach Pucciniego. — Ostatni występ Jadwigi Dębickiej i występ Henryka Drzewieckiego.

We wtorek, 26 lipca, po raz 4-ty „Walc miłości", operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

LEONIDAS ANDRIEJEW*).

Studyum z patologii literackiej.

...„A tego wieczoru jeszcze wszyscy wierzący dowiedzieli się o strasznej śmierci Judasza, a następnego dnia dowiedziała się o niej cała Jerozolima. Dowiedziała się o niej Kamienna Judea i zielona Galileja dowiedziała się o niej; i do jednego morza i do drugiego. które leży jeszcze dalej, doleciała wieść o zgonie zdrajcy. Ani szybciej, ani wolniej, jeno z czasem razem szła ona — i jako niema końca dla czasu, tak nie będzie końca opowieściom o zdradzie Judasza i o strasznej jego śmierci. I wszyscy — dobrzy i źli — jednakowo wydadzą klątwie haniebną pamięć o nim; i u wszystkich narodów, jakie są, pozostanie on samotny w okrutnym losie swoim — ten Judasz z Karjothu, zdrajca“....

W chwili szarzyzny niekulturalnej, czarnych myśli, czerwonego śmiechu, złudzeń różowych i białego całunu, kiedy imperyum rossyjskie, wyczerpane klęskami ponoszonemi w wojnie o hegomonię na Dalekim Wschodzie, zadrżało w swoich wiązaniach szczytowych i fundamentach wobec widma przewrotu prawno-państwowego, wśród huku pękających bomb i zamachów browningowych wystąpił na arenę literacką pisarz, obdarzony talentem niewątpliwym, ale talentem, obciążonym kompletną dekadencyą moralną. Andriejew, który co parę miesięcy przepadał bez wieści w norach pijackich na orgiach alkoholicznych z bosiakami, stanął wobec Europy kulturalnej, jako sfinks zagadkowy. Europa zachodnia nie znała ciemnych zakamarków duszy rossyjskiej, skoro więc dzięki jego nowelom ujrzała je, zdumienie ją ogarnęło na samą tylko myśl, iż coś podobnego możliwe jest do pomyślenia nie w fantazyi twórczej, ale w rzeczywistości codziennej w... Europie.

Takie były początki rozgłosu „światowego“ Andriejewa, który bezlitośnie odsłonił rany, jątrzące szerokie warstwy ludu rossyjskiego w życiu normalnem.

Kiedy zaś nad Rossyą zapałały łuny pożarne, kiedy obałamucone hasłami wolności, przechodzącej w anarchię pospolitą, tłumy pospólstwa zaczęły domagać się *ziemli i woli*, w okresie marzeń utopijnych o nieoglądanej dotąd przez świat cały rzeczypospolitej bosiacko-demagogicznej, Andriejew dał w utworach swoich wyraz dobitny tym wszystkim instynktom rozbujałym, grożącym zniszczeniem kultury przedewszystkiem, a tem samem zdarł do reszty płachty ohydne, jakiemi okryty był dotąd ruch, zwany najfałszywiej wolnościowym. Ludzi, wychowanych w pojęciach praworządnych, — ogarnął wstręt. A że dla nich pojęcia wolnościowe rossyjskie były *terra incognita,* więc z konieczności musieli informować się o nich z utworów piewców owej pseudo-rewolucyi. Lecz z tą chwilą gwiazda Andriejewa zbladła....

Fantaści jedynie zacietrzewieni, w rodzaju naszego L. Belmonta, mogli przypuszczać, iż Andriejew „pozostanie w literaturze, a każdy dzień przyszły będzie nadawał mu większą wagę w oczach tych mas, które rozwijać się będą na jego“ dziełach.

Jak było z góry do przewidzenia — proroctwa tej kategoryi nie sprawdziły się, sami zaś ich propagatorzy uznani zostali za.... fałszywych proroków.

Bo i gdzież szukał Andriejew źródeł natchnienia, jakim pokarmem darzył współczesne pokolenia, jakie cele, jakie drogowskazy stawiał?...

Odpowiedź na to krótka, choć zbytnio przykra.

Zacząwszy od idealizowania życia bosiackiego, a skończywszy górnemi wezwaniami pseudo-wolnościowemi, Andriejew nie mógł, czy nie potrafił poszukiwać ideałów gdzieindziej, jak tylko w kupach mierzwy gnijącej, żywcem rozkładających się ciał i dusz zgangrenowanych doszczętnie. Nie bawił się w symbolistykę, nie badał przyczyn skutków zwyrodnienia ludzkiego, a dać potrafił jeno materyał *in crudo*, pozostawiając czytelnikowi do woli wyciągnięcie ztąd wniosków.

I tego wszystkiego nie śmielibyśmy poczytywać mu za występek, gdyby nie to, że właściwym sobie sposobem ujęcia i przedstawienia przedmiotów, oddziaływał c e l o w o na czytelnika tak, iżby wzbudzić w nim sympatyę, nawet dla tych wyrodków, co zbydlęceniem swojem mogli współzawodniczyć z bestyą dziką. Tak mają się sprawy w odniesieniu do jego utworów pseudorewolucyjnych, jak nie mniej seksualnych.

A skutek takiego przedstawienia rzeczy?...

Oto — czytelnik, uwiedziony sofisteryą autora, zaczynał, w miarę wczytywania się w utwory Andriejewa, zatracać coraz to bardziej rozróżnienie pomiędzy dobrem a złem. obcując zaś bez ustanku ze złem, zatracał kryteryum własne i — co najgorsze — kalał swoją duszę brudem, jaki do niej — mimowolnie przylgnąć musiał.

* * *

Historya kultury uczy aż nadto dokładnie, iż pierwszym, a zarazem najważniejszym środkiem deprawacyi społecznej jest odebranie danemu społeczeństwu wiary w Boga. Stosowaniem powyższej teoryi — bodaj za pośrednictwem literatury — rozpoczął Andriejew swoją misyę, która też dla społeczeństwa rossyjskiego była fatalna.

Bo i on, idąc śladem Gorkiego, choć może z większym talentem, brnie po kostki w błocie grzązkiem i obrzuca niem całą naukę Chrystusa, która wydaje się jemu — faryzeuszowską aż nadto. Postawiwszy sobie za zadanie przeprowadzenie takiej tezy, musiał siłą konieczności zatracić objektywność w sądzeniu i wnioskowaniu.

Dla przykładu postaramy się streścić jeden drobny obrazek p. n. „Chrześcianie“.

Na posiedzeniu Izby sądowej rozpatrują sprawę pewnego indywiduum, które sprzeniewierzyło powierzone sobie cudze pieniądze w jakimś podejrzanym przybytku. Sala rozpraw przepełniona widzami dramatu, w których ani cienia politowania nad aktorami historyi arcysmutnej.

Na świadków powołano kobiety publiczne. Prawidłowy tok rozprawy przerywa scena, stanowiąca jądro całego opowiadania Andriejewa. Oto — jedna z owych kobiet odmawia stanowczo złożenia przysięgi, powiadając, iż z natury prowadzonego przez się zawodu, nie może uważać się za chrześciankę.

Sytuacya staje się wcale głupią. To też przewodniczący trybunału stara się sprostować poglądy tego ciekawego świadka, tłumacząc Karaułowej:

— „Na podstawie, że zajmujesz się prostytucyą, nie możesz uważać się za chrześciankę i nie chcesz składać przysięgi. nakazanej przez ustawę. Otóż takie pojęcie jest błędne.... Czy mnie pani rozumie?... Czem się pani zajmuje, to rzecz jej sumienia, a my do tego mieszać się nie możemy; przynależność zaś do wiadomego kultu religijnego nie może również mieć wpływu na jej zajęcie. Czy mnie pani rozumie? Można być rozbójnikiem albo złodziejem i mimo to uważać się za chrześcianina, Żyda lub mahometanina“.

Wobec bezskuteczności powyższych perswazyj, zabiera głos pop, celem przekonania upartej o jej błędnem mniemaniu:

— „Wszyscy, moja pani, grzeszni jesteśmy wobec Pana: jedni myślą. drudzy słowem, inni wreszcie uczynkiem; do Niego, do Najmiłościwszego należy sąd nad sumieniem naszem. Pokornie i z poddaniem się, jak niegdyś wybrany przez Boga Hijob, powinniśmy przyjmować wszystkie dolegliwości, jakie Pan na nas zsyłać raczy, pamiętając o tem, że bez Jego woli ani jeden włos z głowy naszej nie spadnie. Jak wielki nie byłby grzech twój, osądzenie siebie samej i samowolne odłączanie się od Cerkwi staje się cięższym grzechem, bo targnieniem się, mającem na celu zmianę woli Bożej. Być może, iż grzech zesłany ci został, aby cię doświadczyć, nieraz bowiem zsyła Pan na ludzi choroby, albo utratę mienia, pani zaś w pysze swojej....“

Wszelako Karaułowa zbija ojca duchownego z tropu krótkiem zapytaniem: „Jakaż to pycha może być przy naszem zajęciu?...“ A na dowód prawdziwości swego zapatrywania zaczyna opowiadać cały szereg faktów ze swego życia i swoich koleżanek, mówi z drastycznymi szczegółami, jak z nią obchodzili się „szanowni“ goście tych wcale nieszanownych domów, a wszystko to powiedziane jest po prostu, bez ogródek, jakby tu chodziło o najcodzienniejsze wydarzenia.

Inne dziewczęta nie odmawiają złożenia przysięgi i dodają tylko wiele nowych szczegółów do zeznań „nie-chrześcianki“, tyczących się przeważnie „szanownych“ gości.

Personal sądowy, a wraz z nim całe audytoryum znajduje się w siódmem niebie, smakując z lubością tak zdrowy pokarm dla duszy, naturalnie — z chrześciańskiego punktu widzenia. Uwag i dowcipów sypie się grad. A biedny w tem położeniu ojciec duchowny stara się naprózno upewnić „niechrześciankę“, że „to wszystko“ jest najzupełniej dopuszczalne i nie sprzeciwia się chrześciaństwu.

Na całej sali — powiada Andriejew — nie ma ani jednej duszy, współczującej ofierze człowieka zwyrodniałego, ofierze, przyznającej się bez ogródek do grzechu, popełnianego codziennie. Oto są „chrześcianie“ — kończy Andriejew rozpaczliwie tragicznym gestem.

Za teren akcyi dla opowiadania p. n. *Mrok* posłużyły również salony domu rozpusty, chociaż w zupełnie innym celu. Tutaj bowiem chodziło o przedstawienie momentalnego obudzenia się pół-świadomości *quasi*-politycznej w umyśle ograniczonym dziewki rozpustnej.

Bohaterem tej noweli jest rewolucyonista, należący do tej grupy, która czynami dokumentowała swoje zasady. Zazwyczaj wszystkim przedsięwzięciom jego towarzyszyło powodzenie. W ciągu ostatnich trzech dni jednak okoliczności składały się dlań wyjątkowo niepomyślnie, a nawet wrogo. Jako człowiek, dla którego całe niedługie życie dotychczasowe podobne było do hazardownej gry, rozumiał wszystkie nagłe zmiany losu i odpowiednio do tego umiał liczyć się z niemi. Stawką w tej grze było życie, zarówno własne, jak i cudze — i to jedno już wyrobiło w nim rozwagę, szybkość oryentowania się i chłodną, nieugiętą trzeźwość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. St. Zdziarski.

*) Ustęp z książki p. n. „Dżingis-Chan zmartwychwstały“, która ukaże się w jesieni b. r.

OSTATNIA POCZTA.

= P. Minister spraw zagranicznych hr. A e h r e n t h a l bawi obecnie w Marienbadzie; termin odwiedzin niemieckiego sekretarza stanu Kinderlen-Wächtera i włoskiego ministra San Giuliano nie jest jeszcze oznaczony.

Wedle *Giornalo d'Italia* spotkanie z ministrem San Giuliano ma nastąpić z końcem sierpnia bądź to w Marienbadzie, bądź też w Ischlu lub Salzburgu, a przedmiotem konferencyi będą stosunki Austro-Węgier z Włochami, wymagające w różnych sprawach wyjaśnienia.

= *Fremdenblatt* ogłasza komunikat, w którym zaprzecza wiadomości niektórych pism, jakoby a u s t r o - w ę g i e r s k i a m b a s a d o r w R z y m i e interweniował był u rządu włoskiego z powodu demonstracyi podczas pobytu członków Uniwersytetu ludowego z Tryestu we Włoszech. Wizyta Tryesteńczyków nie dała powodu do żadnych reklamacyj.

= *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę z 14 lipca 1910 r. w sprawie e m e r y t a l n y c h p e n s y j funkcyonaryuszy państwowych, osób przynależnych do żandarmeryi, kancelistów żandarmeryi, przeniesionych w stan spoczynku przed 1 października 1898, przed 1 września 1899, względnie przed 1 stycznia 1900, jak i co do przyznania im prowizyj nadzwyczajnych — dalej ustawę z 14 lipca 1910 r. w sprawie podwyższenia pensyi wdów po urzędnikach państwowych, nauczycielach, wymierzonych lub też wymierzyć się mających według starych norm; dalej wdów po osobach przynależnych do żandarmeryi i po kancelistach żandarmeryi, oraz po funkcyonaryuszach do kategoryi sług państwowych przynależnych.

= Oficyalnie ogłoszono wczoraj w Londynie, że koronacya o b o j g a k r ó l e w s t w a odbędzie się w czerwcu 1911 r.

= Z Pekinu donoszą, że w o j s k a r o s s y j s k i e w dwu oddziałach, liczących 4500 i 2000 ludzi w k r o c z y ł y d o M o n g o l i i i zajęły 3 okręgi.

Poseł chiński w Petersburgu otrzymał polecenie zaprotestowania przeciwko temu naruszeniu granic i zażądania, by wycofano wojska rossyjskie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 22 lipca. *(Tel. pr.).* Nowy dyrektor okręgu skarbowego radca Dworu Stanisław Bilwin objął dziś urzędowanie. Dotychczasowy kierownik urzędu starszy radca skarbu Glatzel przedstawił mu wszystkich urzędników. Przy tej sposobności przemówił p. Bilwin, powitał urzędników, podziękował p. Glatzelowi za kierownictwo dotychczasowe, a następnie zalecił ściśle i sumienne przestrzeganie przepisów, zaznaczając, że o szykanowaniu stron u nas nie może być mowy; wszak urzędnicy są krew z krwi i kości społeczeństwa, wśród którego pełnią swe obowiązki i wykonywują ustawy przez to społeczeństwo samo za pośrednictwem przedstawicielstwa parlamentarnego uchwalone.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 22 lipca. Prognoza na 23 lipca: W G a l i c y i w s c h o d n i e j i z a c h o d n i e j. Pogodnie, mierne wiatry, ciepło. Pogoda niepewna.

Poznań, 22 lipca. *(Tel. pr.)* Minister rolnictwa br. Schorlemer i minister skarbu Lentze zwiedzili wczoraj 12 osad kolonizacyjnych w pow. świeckim w Prusach Zachodnich. W powrocie zwiedzili jeszcze niektóre osady w pow. bydgoskim. Dziś odjeżdżają z Bydgoszczy do Berlina.

Londyn, 22 lipca. Do *Morning Post* donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Nikaraguy Madriz wydał rozkaz ścięcia wszystkich więźniów politycznych, nie wyłączając obywateli Stanów Zjednoczonych. Jeżeli rozkaz ten wykonano, rząd Unii byłby zmuszony do interwencyi.

Konstantynopol, 22 lipca. *Tanin* potwierdza, że w lazarecie Kawak stwierdzono śmiertelny wypadek cholery.

Konstantynopol, 22 lipca. W jesieni odbędą się koło Adryanopola wielkie ćwiczenia wojskowe pod komendą ministra wojny. Weźmie w nich udział 40.000 wojska.

Konstantynopol, 22 lipca. Zapewniają, że rozbrojenie w wilajecie Kosowo zupełnie już ukończono.

Saloniki, 22 lipca. Wali wyznaczył wysoką nagrodę za ujęcie naczelnika oddziału zbrojnego, Teodora Aleksandrowa, który podburza ludność wiejską do powstania.

Ottawa, 22 lipca. *B Reutera* donosi, że między personalem a Towarz. kolejowem Canadian Pacifique przyszło do zgody.

Teheran, 22 lipca. W Samadan wybuchły rozruchy.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 22 lipca. *(Tel. pryw.).* Nocy onegdajszej wkroczyła policya do mieszkania Henryka Wrońskiego przy ul. Wspólnej i skonfiskowała 9 egzemplarzy wydanych przed kilkoma dniami poezyj jego p. t.: „Pobudki“. Z konfiskatą połączona była rewizya w drukarni, w której wymieniona książka była drukowana. Tam zabrano jeszcze jeden egzemplarz „Pobudek“.

Kielce, 22 lipca. *(Tel. pr.).* Konsystorz generalny w Kielcach otrzymał rozporządzenie władzy wyższej, nakazujące duchowieństwu prowadzenie wszelkiej korespondencyi w języku rossyjskim.

Kalisz, 22 lipca. *(Tel. pryw.).* Onegdaj odbyła się licytacya na dzierżawę teatru miejskiego na lat 3, od 1 września b. r. Do licytacyi stanęli pp. Henryk Frenkel i Urbaniak z Kalisza, z pozamiejscowych zaś dyr. Puchniewski i redaktor *Kuryera Łódzkiego* p. Stanisław Książek. Ten ostatni utrzymał się przy licytacyi. Prowadził on przedtem teatr w Sosnowcu.

Inowrocław, 22 lipca. *(Tel. pryw).* *Dziennik Kujawski* zamieszcza szczegółowy opis uroczystości Grunwaldzkiej w Inowrocławiu. W piątek, w samą rocznicę zebrały się liczne rzesze w prastarej ruinie, gdzie Jagiełło dziękował Bogu za odniesione zwycięstwo. Ks. prałat Laubitz w uroczystej asyście odprawił żałobne nabożeństwo za dusze poległych w walkach za ojczyznę. Następnie przemówił do zebranych, poczem odśpiewano pieśń Bogurodzica. Następnie z powodu zakazu obchodu publicznego, odbyło się zebranie w sali hotelu Basta. Odśpiewano pieśń Bogurodzica, słowo wstępne wygłosił redaktor Poszwiński, poczem nastąpiły produkcye muzyczne.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 lipca 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 670·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 846·50, Akcye Anglobanku 315·50, Akcye Unionbanku 619·75, Akcye Länderbanku 502·25, Akcye Bankvereinu 547·—, Akcye Bodencredit 1250·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 666·—, Akcye kolei państwowych 739·25, Akcye kolei Południowej 108·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5352·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 741·50, Akcye Rima Muranyi 690·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2779·—. Akcye Fabryki broni 700·—, Akcye Tureckie tytoniowe 387·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 870·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·35, Renta majowa 93·85, Austryacka Renta koronowa 93·80, Węgierska Renta koronowa 92·—, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·60, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 258·—, Marki 117·45, Rubel 253·50. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103 75. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 752·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93—.

Usposobienie przy zwykłym braku obrotów kursy mało zmienione, tylko Rima silniejsze.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22 lipca 1910.

Hotel George'a.

PP. N. Potocki z Olszyny, M. Rey z Mikulinie-, O. Obogi z Wiednia, L. Brokl z Rossyi, W. Słotwiński z Kijowa, dr. F. Iwonczals z Buffalo.

Hotel City.

P. K. Korytowski z Kułaczkowiec.

Hotel Victoria.

PP. W. Koźmian z Rossyi, J. Dank-za z Liska, S. Mora Mieszkowski z Krakowa, S. Kosieradzki z Warszawy.

Hotel Europejski.

PP. J. Ptaszycki z Petersburga, S. Bielski z Rossyi, G. Swider z Rossyi, M. Jaroszewicz z Rossyi.

Hotel Francuski.

PP. W. Korczewski z Rossyi, A. Michalski z Litwy.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 lipca.

	płacą (walutą kor.) K	h	żądają (walutą kor.) K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	663	—	668	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	430	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	572	—	582	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	50	94	20
„ kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	95	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	20	93	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	99	60	100	30
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	20	93	90
IV. Losy.				
M. Krakowa) po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	252	70	254	20
100 marek niemieckich	117	30	117	70

kupon bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 lipca 1910.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	93·85	94·05
styczeń-lipiec	93·85	94·05
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·85	98·05
kwiecień-październik	97·85	98·05

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	169·50	173·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	237·—	242·—
„ „ 1864 po 100 zł.	324·—	330·—
„ „ 1864 po 50 zł.	324·—	330·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·35	116·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·80	94·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·80	114·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	449·50	451·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	116·35	117·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·45	95·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·25	95·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·45
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·60	95·60
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·70	96·70
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·30	95·30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·10	95·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·70	116·70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·15	113·35
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·05	92·25
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	76·15	77·15
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·25	230.25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	224·25	230·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye Indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·60	93·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·65	104·65
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·15	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·70	98·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	109·75	115·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	257.25	258·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4\frac{1}{2}$ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·80	95·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298·50	304·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278 —	284·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·60	94·60
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·85	93·85
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotna	100·—	100·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. $57\frac{1}{2}$ l. 4 pr.	93·10	94·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·65	99·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·65	99·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·55	88·55
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·40	94·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·10	103·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	28·40	32·40
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	526·—	536·—
Clary 40 zł. m. k.	205·—	225·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	81·50	87·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	275·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64·50	68·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·40	42·40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	300·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	315·90	316·90
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3965·—	3985·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	671·—	672·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	845·—	846·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	753·—	757·50
Gal. banku hip. 200 zł.	664·—	668·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	430·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	503·—	504·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1837·—	1847·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	621·90	622·90
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	263·75	264·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	261·—	262·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	461·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5340·—	5355·—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	560·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1137·—	1147·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	743·—	747·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	850·—	857·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	743·—	744·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2774·—	2784·—
Schodnicy 500 kor.	542·—	546·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	387.—	388·25
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	260·—	264·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·—	$240·27\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	$95·27\frac{1}{2}$	$95·42\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	253·75	254·50
Niemieckie banki	117·40	117·60
Włoskie banki	$94·67\frac{1}{2}$	94·85
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·10	$95·27\frac{1}{2}$
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·10
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·37\frac{1}{2}$	$117·57\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir	94·75	94·95
Ruble	2·53	$2·53\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 710/10 (8308 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zofii Hentosz, właścicielki realności w Ustrzykach, odbędzie się dnia 5 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj lwh. 84 ks. gr. gm. kat. Stefkowa dłużnika własnej.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na 3993 kor.

Najniższa cena wynosi 2662 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 4 lipca 1910.

L. cz. E. 461/10 (5) (8305 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności woln król. m. Sanoka, zastąpionej przez adw. dr. Słączkę, odbędzie się dnia 4 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya 9/12 części realności lwh. 49 ks. gr. gm. kat. Hoszów objętej dłużnika własnej składającej się z budynków mieszkalno-gospodarczych i gruntów pod uprawę przydatnych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 10.995 kor.

Najniższa cena wynosi dwie trzecie części szacunkowej t. j. kwotę 7330 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. E. 418/10 (8306 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach dolnych, zastąpionego przez adw. dr. Reisnera w Ustrzykach, odbędzie się dnia 4 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 237 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne objętej, dłużniczki własnej, składającej się z parceli budowlanej na której stoi dom drewniany jedno piętrowy gontem kryty wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5000 kor., przynależności zaś na 722 kor.

Najniższa cena wynosi połowę ceny szacunkowej t. j. kwotę 2864 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 30 maja 1910.

L. VIII./b. 2449 (25) (8252 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Dunajcu pod Melsztynem-Zawadą w km. od 56·36 do 54·0 zezwolonych przez c. k. Ministerstwo robót publicznych reskryptem z 28 stycznia 1910 L. 268 X. b. ex 1909, wykonać się mających w latach 1910, 1911 i 1912, odbędzie się dnia 5 sierpnia 1910 o godzinie 12 tej w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w Ekspozyturze c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:
4.700 m.³ faszyn wiklowych,
9.300 m.³ faszyn lasowych.
140.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyżej podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 33.600 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionej Ekspozyturze c. k. Kierownictwa budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 1200 koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 lipca 1910.

Stempel 1 kor.	(Wzór oferty.) Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . . . w . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . pod . . . . w km. od . . . . . do . . . . . w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składamy (my) . . . .

W . . . . . , dnia . . . 1910.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 304/10 (5) (8382 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Suracha Ehrlicha w Kosowie odbędzie się dnia 29 lipca 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 2950 gm. Żabie objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6980 kor. 49 hal.

Najniższa cena wynosi 4653 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 14 czerwca 1910.

L. IX. b. 407/6 (8253 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drodze strategicznej Zmigród Grab w jasielskim okręgu budowniczym w latach 1911, 1912 i 1913 odbędzie się dnia 8 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie w Jaśle licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1911 dostawić się mającego wynoszą: za 1575 m.³ 6.240 kor. 10 hal.

Ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa, przegląd dostawić się mającego szutru oraz wzór oferty przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i w wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każde szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 8 lipca 1910.

L. IX. b. 390 (8315 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy kamienia na szuter na goścince państwowe w lwowskim okręgu budowniczym w latach 1911—1913, odbędzie się 4 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie we Lwowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1911 dostawić się mającego wynoszą za 9565 m.³ po potrąceniu kosztów transportu koleją praktykowanych w drodze własnego zarządu kwotę 97.404 kor. 35 hal.

Ogólne i szczegółowe warunki, przegląd dostawić się mającego szutru i wzór oferty przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie dotyczące wyłącznie rozwozu materyału dostarczonego koleją z poszczególnych stacyi kolejowych po gościńcu i placach składowych, szlichtowania i względnie tłuczenia wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych kamieniołomów lub szutrowisk. Toż samo dotyczy ofert co do samego rozwozu z tą różnicą, że należy je wnosić dla każdej stacyi kolejowej osobno.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 13 lipca 1901.

L. cz. E. 146/10 (5) (8330 2—2)

Edykt licytacyjny.

Dnia 7 września 1910 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. we Lwowie licytacya realności obj. lwh. 182, 185 i 186 ks. gr. gm. Hołosko małe wraz z przynależnościami, składającemi się przy realności lwh. 182 z przeszło 50 drzew.

Nieruchomość lwh. 182 wystawiona na licytacyę jest oceniona na 5235 kor. 3 hal., lwh. 185 na 1218 kor. 80 hal., a lwh. 186 na 7564 kor. 23 hal., przynależności zaś przy lwh. 182 na 50 kor.

Najniższa cena wynosi przy lwh. 182 3490 kor., lwh. 185 — 812 kor., lwh. 186 5042 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 13 czerwca 1910.

L. cz. 101/98 (344) (8321 2—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu sprzedaje przez publiczną licytacyę na wniosek właściciela dobra tabularne Lipnica niemiecka lwh. 254 i połowę dóbr tabularnych Bukowiec lwh. 127 objętych wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Cena wywołania wynosi 141.214 kor. 96 hal., a oferty poniżej tej ceny nie będą przyjęte.

Licytacya odbędzie się w dniu 14 września 1910 o godzinie 10 przed południem w gmachu c. k. sądu obwodowego w biurze pod Nr. 105.

Wierzycielom zabezpieczonym na tychże dobrach zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Warunki licytacyjne można przeglądać w biurze Nr. 57.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 25 maja 1910.

L. cz. E. 35/10 (3) (8354 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie odbędzie się dnia 23 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 132 licytacya dóbr Wola dołholucka część I. objętych wykazem hipotecznym l. 76 księgi gruntowej dla większych posiadłości przy c. k. sądzie obwodowym w Stryju prowadzonej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, szpichlerza, stodoły, chlewu, stajni, studni, domu dla służby i narzędzi rolniczych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, oceniona została przy udzieleniu pożyczki na 62.000 kor., zaś wartość przynależności ustala się na kwotę 8.334 kor.

Najniższa cena wynosi 46.890 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 135.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. E. 798/7 (34) (8377)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Lesera Rosshändlera w Krośnie odbędzie się dnia 28 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 licytacya:

a) realności lwh. 586 ks. gr. gm. kat. Radomyśl wielki składającej się z p. grt. lk. 897;

b) realności lwh. 827 ks. gr. gm. kat. Radomyśl wielki składającej się z bud. lk. 324/1.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na kwotę 200 kor., ad b) na kwotę 200 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 133 kor. 33 hal., ad b) 133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl wielki, dnia 21 czerwca 1910.

L. cz. E. 1542/10 (7) (8367)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Heni Hecht ż. Mechla Leiby kupcowej w Jabłonowie odbędzie się dnia 10 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya:

a) 9/20 części realności obj. lwh. 175 gm. Kosmacz,

b) 3/20 części tej samej realności i

c) 1/10 części tej samej realności, składającej się z pb. 528 i pgr. 2880/1, 2880/3, 2881, 2882 i 2883 łącznego obszaru 9 m. 556 s² wraz z dwoma chatami, 4 piwnicami i 161 drzewami.

a) 9/20 części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione wraz z przynależytościami na 1954 kor. 37 hal., b) 3/20 części na 651 kor. 46 hal., c) 1/10 część na 434 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 1302 kor. 90 hal., ad b) kwotę 434 kor. 30 hal., ad c) kwotę 289 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. E. 73/10 (15) (8419)

Edykt.

W tut. sądzie odbędzie się dnia 28 lipca 1910 o godz. 9 przed południem licytacya realności lwh. 281 gm. kat. Kobierzyn, składającej się z domu drewnianego ze stajnią, stodoły i gruntu 1 morg 573 sąż.²

Cena wywołania 4930 kor.

Najniższa cena wynosi 4930 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 4 lipca 1910.

L. cz. E. 513/10 (8) (8372)

Zobowiązany Wojciech Kołodziej w Łostówce.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Kołodzieja z Łostówki odbędzie się dnia 2 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 97 gm. kat. Łostówka, Wojciecha Kołodzieja własnej, składającej się z parcel grt. lk. 3033, 3058, 3059, 3060, 3061, 3062, 3065, 3090, 3092, 3093 i 3100.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 660 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mszana dolna, dnia 15 czerwca 1910.

L. cz. E. 46/10 (8376)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. odbędzie się licytacya całej realności lwh. 1122 gm. Przemyślany składającej się z gruntu ornego i łąki.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5300 kor.

Najniższa cena wynosi 3533 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. E. 788/10 (4) (8368)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Weissglasa w Kopyczyńcach odbędzie się dnia 18 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacya:

a) realności lwh. 54 gm. Celejów (parcela budowlana);

b) realności lwh. 51 gm Celejów (parcela grunt. lkat. 461, 462 orne role).

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 320 kor, ad b) na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 213 kor. 32 hal, ad b) 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, 15 czerwca 1910.

L. cz. E. VI. 1764/10 (11) (8357)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Majera Zinsa i Sabiny Zins odbędzie się dnia 25 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 celem zniesienia współwłasności realności lwh. 304 gm. Tarnów, sprzedaż tejże realności przez publiczną licytacyę, a to wraz z przynależnościami i ciężarami w protokole oznaczonemi z dnia 6 maja 1910 L. cz. E VI. 1764/10 (3) bliżej wyszczególnionymi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależytościami i ciężarami na 29.450 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 29.450 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 9 lipca 1910.

L. cz. E 531/10 (8359)

Na żądanie Chawy Bergmann odbędzie się dnia 26 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 1/4 części realności lwh. 143 i 634 gm. Rzepiennik strzyżewski.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. 1/4 części lwh. 143 na kwotę 877 kor. 16 hal., 2. 1/4 części lwh. 634 kwotę 398 kor. 23 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 584 kor. 67 hal., ad 2. kwotę 398 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 4 lipca 1910.

L. cz. E. 274/10 (8358)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Ryznara odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności lwh. 25 gm. Klęczany wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania z dnia 6 maja 1910 L. cz. E. 274/10 (6).

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1088 kor., przynależności zaś na kwotę 20 kor.

Najniższa cena wynosi 725 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 13 czerwca 1910.

L. cz. E. 638/9 (8361)

Na żądanie Jana Ryznara odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 relicytacya 1/3 części realności lwh. 261 gm. Strzeszyn.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 675 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 337 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Biecz, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. E. 397/10 (8) (8360)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Tillemanna w Borysławiu odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya 2/6 części realności lwh. 59 gm. Grudna kępska wraz z przynależnościami, opisanemi w protokole oszacowania z dnia 25 maja 1910 L. cz. E. 397/10.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 841 kor. 38 hal., przynależności zaś na kwotę 4 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 560 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 30 czerwca 1910.

(8386 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że na podstawie uchwały wydziału wierzycieli sprzedane zostaną wszystkie do masy konkursowej firmy Breit & Eisenthal w Krakowie należące towary jako to: materye wełniane, dywany, chodniki, portiery, materye na bluzki i t. p. w drodze licytacyi przez pisemne oferty.

Wadyum w kwocie 8000 (ośm tysięcy) koron w gotówce, tudzież oferty pisemne zaopatrzone podpisem oferenta chęć kupna mający mają złożyć w biurze podpisanego zarządcy masy konkursowej najdalej do dnia 28 lipca 1910 r. do godziny 12 w południe.

Warunki licytacyjne oraz inwentarz masy konkursowej przejrzeć można w biurze podpisanego zarządcy masy konkursowej, który udziela również wszelkich żądanych wyjaśnień.

Adwokat dr. Adolf Armhaus,
zarządca masy konkursowej Breit & Eisenthal w Krakowie, św. Marka 18.

Kraków, dnia 21 lipca 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 10/10 (1) (8389 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Szymona Strassberga właściciela magazynu ubiorów męskich i dziecinnych w Krakowie, Floryańska 6.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego dr. Juliana Waltera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Leopolda Caro w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 28 lipca 1910 godzina 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 8 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10 września 1910, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 27 września 1910 godz. 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 14 lipca 1910.

Konkursa.

L. cz. Prez. 280/6 (10) (8362 2—2)

Konkurs.

Sąd powiatowy w Boryni przyjmie natychmiast stałego pomocnika kancelaryjnego za normalnem wynagrodzeniem.

Ubiegający się o tę posadę winni swoje udokumentowane prośby wnieść do podpisanego Naczelnictwa najdalej do dni 8.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Borynia, dnia 20 lipca 1910.

L. 1972 (8387 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady konduktora drogowego Wydział powiatowy w Dąbrowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do powyższej posady przywiązane są następujące pobory:

1. stała roczna płaca 1600 kor.,
2. dodatek aktywalny 240 kor.,
3. ryczałt na objazdy 800 kor.,
4. pięć dodatków czteroletnich po 10 prc. stałej płacy bez dodatku aktywalnego.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacja po myśli przepisów obowiązującego statutu.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni się wykazać, że:

1. ukończyli 24 lat życia a nie przekroczyli 40 lat;
2. świadectwem ukończenia szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym lub wyższej szkoły przemysłowej;
3. odbyciem przynajmniej dwuletniej praktyki przy budowie i konserwacyi dróg i mostów;
4. dowodem zadość uczynienia służbie wojskowej.

Posada będzie obsadzoną z dniem 1 października 1910.

Podania należy wnosić do podpisanego Wydziału powiatowego do dnia 25 września 1910 r.

Z Wydziału powiatowego.

W Dąbrowie, dnia 19 lipca 1910.

Sekretarz: Rożycki w r. Prezes: Sroczyński w r.

L. Prez. 379 (6/10) (8366 1—3)

Konkurs.

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie potrzebuje pomocnika kancelaryjnego z egzaminem hipotecznym do czynności sprostowania ksiąg gruntowych.

Należycie udokumentowane podania wnieść należy do 15 sierpnia 1910 do Naczelnictwa c. k. sądu powiatowego w Grybowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Grybów, dnia 13 lipca 1910.

Wyroki prasowe.

Zl. 162 (8312)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkentnisse vom 13 Juli 1910, Pr. I. 325/10, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Rakovnicky Kraj" vom 10 Juli 1910 wegen der Stelle von „jezto ve skutecnosti" bis „pismem" des Artikels: „Dnesni cetnictvo" nach § 300 St. G und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Juli 1910, Pr. 26/10, die Weiterverbreitung des in der Druckerei des Auton Strombach in Laun gedruckten, im Verlage des Boh. Koutsky in Schönpriesen erschienenen Flugblattes: „Pracujici lide na Ustecku" wegen der Stelle von „Po cely zivot jsi" bis „a lharum to rici!" nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Zl. 163 (8383)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juli 1910, Pr 25/10, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Eger gedruckten Druckschrift: „Alldeutsches A-B-C" wegen der Stellen von „Heuchelei" bis „vonnöten" des Artikels: „Mönchtum"; von „verderbliche Einrichtung" bis „offenbaren" des Artikels: „Ohrenbeichte"; von „uud doch ist" bis „verg bens" des Artikels: „Unfelbarkeit des Papstes" nach § 302 und 303 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Juli 1910, Pr. VII. 33/10, die Weiterverbreitung der Nummer 133 der Zeitschrift: „Jutro" wegen der Korrespondenz, beginnend mit „vojaki so" und endend mit „avstrijski vojaki" nach § 491 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Juli 1910 Pr. I. 324/10, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Mlade Proudy" vom 15 Juli 1910 wegen der Stelle von „Snad si panove" bis „jiz pohnuly" des Artikels: „Nove rozsudky nad narodne socialnimi antimilitaristy"; von „Kam prijdou" bis „nestastnym poplatnikum?" des Artikels: „Jihoslovanska korespondence Triglav" nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Juli 1910, Pr. I. 328/10, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Telocvieny Ruch" vom 15 Juli 1910 wegen der Stellen von „Nabozenstvi je vernym obrazem" bis „sobeckosti" und von „Rekl si tedy" bis „za jediny majetek viru" des Artikels: „Bohatstvi chudych" nach § 122 b St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juli 1910, Pr. 41/10, die Weiterverbreitung der Nummer 27 der Zeitschrift: „Südböhmische Volkszeitung" vom 17 Juli 1910 wegen der Stelle von „Es sei bei dieser Gelegenheit" bis „Schlafe erwachen?" des Artikels: „Oberplan. (Verschiedenes)" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juli 1910, Pr. 11/10, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Pisecky Kraj" vom 16 Juli 1910 wegen des Artikels: „Nasemu rolnictvu a vubec lidu venkovskemu" beginnend mit den Worten „Od koho kupujete" und endend mit den Worten „hospodarske samostatnosti" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Juli 1910, Pr. XI. 68/10, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Nova Mala Hana" vom 15 Juli 1910 wegen des Artikels: „Klerikalismus" in der Stelle von „Veskera cinnost" bis „clovekem zotrocenym" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Juli 1910, Pr. XI. 68/10, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Olmütz erschienenden Druckschrift: Flugblatt „Svepomoc". Olomouc, 11 cervence; herausgegeben vom Verlage der Zeitschrift: „Moravsky Venkov", gedruckt bei Kramar und Prochazka in Olmütz wegen der Stelle von „Ano cesky tisk musi vychovat" bis zum Schlusse „c. k. rakouskymi korunami?" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juli 1910, Pr. 9/10, die Weiterverbreitung der Nummer 68 der Zeitschrift: „Hrvatska Kruna" vom 14 Juli 1910 wegen des Artikels: „Raspust obcine Makarske" und wegen der „Domace vijesti. Dr, Dulibic o raspustu makarske obcine" in den Stellen von „Raspustu obcine" bis „niska politicka intriga", von „jasno je svakomu" bis „kontrole protivnika", von „tako da tu odluku" bis „perfidije i lazi", von „ocitu" bis „neistinu", von „jer je ta tvrdnja" bis „intriga nametnula", von „Nije li nedostojno" bis javne prilike", von „Drzim da sam" bis „biti najuglednije", von „Nu da utok" bis „vec nesto drugo", von „Proti toj zloporabi" bis „to sto mari?", von „I ove ce cinjenice" bis „ima dva prisjednika", von „Kad sam gore" bis „raspustom obcine", von „osokolila i vlasti" bis „podvige proti njemu", von „Zadnja stavka" bis „Makarskoj i pravasima", von „tim tezite" bis „oznaka: kleveta", von „Kad naprotiv" bis „nemoralu i nasilju", von „To je prosto" bis „i lakrdija", von „To je prosto" bis „i lakrdija", von „Svakako namjesnistvo" bis „pocinjeno nasilje" nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 639/10 (2) (8291 3—3)

W sprawie Towarzystwa eskontowego i handlowego stow. zarej. z ogr. poręką w Dukli powoda zastąpionego przez pełnom. dr. Hoffmana adw. w Jaśle przeciw Zygmuntowi Przyłęckiemu, gdy tego ostatniego miejsce pobytu jest niewiadome, ustanawia się kuratorem dr. R. Adamskiego adw. w Jaśle, któremu tus. nakaz zapłaty z 31 maja 1910 Cw. 639/10 (1) przeznaczony dla dłużnika doręczyć należy (§ 213 instr. sąd. §§ 116 do 118 p. c.).

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Jasło, dnia 8 lipca 1910.

L. Prez. 1476 (18/10) (8293 3—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscel. pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej dnia 12 września 1910 o godzinie 9 przed południem rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1910 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta c. k. sądu obwodowego dr. Marcelego Misińskiego, a zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego wyższego Franciszka Buczyńskiego i Henryka Góralskiego, tudzież radców sądu krajowego Włodzimierza Łukawieckiego, Karola Vincenza, Konstantego Onyszkiewicza, Stanisława Dulewskiego, Włodzimierza hr. Russockiego, Władysława Mayera.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stryj, dnia 5 lipca 1910.

L. cz. Cw. 714/10 (4), 734/10 (3) i Cw. 835/10 (1) (8264 3—3)

Edykt.

Przeciw Herschowi Finklowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez a) Związek kredytowy komercyalny w Rzeszowie, b) Chaima Zellnera z Łańcuta, c) Towarzystwo bankowe w Żołyni, pozwy wekslowe o 550 kor., 600 i 400 kor. i 300 koron.

Na podstawie pozwów wydano ad a) c) nakazy zapłaty, ad b) nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Herscha Finkla ustanawia się panów adwokatów ad a) Wachtla, ad b) Schaufla, ad c) Sołtysika w Rzeszowie, kuratorami.

Ciż kuratorzy zastępywać będą pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Rzeszów, dnia 19 marca 1910.

L. cz. Cw. 642/10 (2) (8167 3—3)

W sprawie Towarzystwa eskontowego i handlowego stow. zarej. z ograniczoną poręką w Dukli powoda zastąpionego przez pełnomocnika dr. Hoffmanna adw. w Jaśle przeciw Zygmuntowi Przyłęckiemu z Krosna, gdy tego ostatniego miejsce pobytu jest niewiadome, ustanawia się kuratorem dr. R. Adamskiego adwokata w Jaśle, któremu tus. przeznaczony dla dłużnika nakaz zapłaty z 31 maja 1910 Cw. 642/10 (2) doręczyć należy § 213 ust. sąd., §§ 116—118 pc.).

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II

Jasło, dnia 8 lipca 1910.

L. 10.470/pr. (8385 1—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie mieleckim i wyznacza się dzień wyboru:

dla grupy gmin wiejskich, na 20 września,

dla grupy gmin miejskich na 22 września,

dla grupy większych posiadłości na 23 września bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie Mieleckim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 lipca 1910.

L. cz. C. II. 305/10 (1) (8365)

Edykt.

Przeciw Filipowi vulgo Filo Halkowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Wania Trochanowicza pozew o 420 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 lipca 1910 o godzinie 8 rano, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Filipa vulgo Fila Halkowicza ustanawia się pana Jacka Haburę z Binczarowy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. C. VI. 221/10 (8380)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Kira synowi Iwana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Antoniego Łuka pozew o 234 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 sierpnia 1910 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Stefana Kiry ustanawia się pana Mykietę Hnylańskiego w Łomnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Turka, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. C. III. 326/10 (1) (8364)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Adolfowi Gąsiorowskiemu wniósł Naftali Guttwith do sądu tutejszego pozew o 380 kor., na który wyznaczono audyencyę 20 lipca 1910 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono adw. dr. Witolda Müllera w Dukli kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 13 lipca 1910.

L. cz. C. III. 315/10 (1) (8363)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Aleksandrowi Wiśniowskiemu i spólnikom, wniósł Jan Wiśniowski do sądu tutejszego pozew o uznanie i wpis prawa własności, na który wyznaczono audyencyę na 19 lipca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono p. Stanisława Brzękowskiego c. k. notaryusza w Dukli kuratorem, który zastępywać będzie pozwanych dopóki ciż w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 5 lipca 1910.

L. cz. C. VI. 559/9 (7) (8370)

Edykt.

W sprawie Mojżesza Wilkenfelda w Żołyni przeciw Władysławowi Decowskiemu w Żołyni wsi o 254 kor. 16 hal., ma być doręczony wyrok z dnia 28 grudnia 1910 C. VI. 559/9 (3), który pozwanemu doręczony być nie może z powodu, iż tenże w międzyczasie wyemigrował do Ameryki, a miejsce jego jest niewiadome, przeto ustanawia się kuratora dla doręczeń w osobie pana Jędrzeja Szpetnara w Żołyni wsi.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 10 lipca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 116/10 (8326)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wskutek orzeczenia c. k. sądu krajowego wyższego w Lwowie z 21 grudnia 1909 R. II. 395/9 (1), załatwiając merytorycznie wniosek Schulima Laufera, Jakóba Löwa i Zacharyasza Dawida 2 im. Liebermana z 28 czerwca 1909 Firm. 133/9 wpisuje się do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rożniatów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo eskomptowe i kredytowe w Rożniatowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Escompt und Credit-Verein in Rożniatów, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Rożniatów 27 czerwca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: uprawianie interesów eskontowych i kredytowych celem wzajemnego dostarczania członkom do prowadzenia handlu, przemysłu i gospodarstwa potrzebnych pieniędzy na rachunek bieżący (conto corrente) i celem inkasowania weksli dla członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Schulim Laufer, jako dyrektor, Jakób Löw, jako kasyer i Zacharyasz Dawid Liebermann, jako kontrolor.

Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia podpiszą dwaj członkowie dyrekcyi.

Ogłoszenia nastąpią przez afigowanie na publicznych drogach i placach w Rożniatowie

Udziały członków: 50 kor.

Odpowiedzialność: udziałem i dalszą kwotą w wysokości pięciokrotnego udziału.

Data wpisu: 8 maja 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 29 kwietnia 1910.

L. cz. Firm. 281 Stow. II. 918 (8356)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lisia góra.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Wojciech Wilczek, Jan Bomba, Józef Czarnik i Józef Witek.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: ponownie Wojciech Wilczek, Jan Bomba i Józef Czarnik, nowo wybrany Jędrzej Czosnyka, rolnik w Łukowej.

Data wpisu: 7 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 7 lipca 1910.

Ч. сп. Фірм. 533/10 Стов. I. 178 (7669)

Оголошеть ся.

Оголошуєть ся, що в місце уступившого Михайла Вишнйовского вибрано членом заряду „Повітового Товариства кредитового „Руского Дому Народного" в Борщеві" о. Антона Казновского, пароха з Глубічка.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 26 цьвітня 1910.

Ч. сп. Фірм. 861/10 Стов. II. 186 (8328)

Оголошене.

Повідомляєть ся, що в місце Івана Ковтуна і Івана Каракуця вибрано членами заряду „Товариства Спілка ощадности і позичок в Сороцку" Станіслава Буковского, директора народної школи і Михайла Юзви, властителя реальности в Сороцку.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Тернопіль, дня 15 червня 1910.

Ч. сп. Фірм. 132/10 Стов. С. 77 (8355)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Сколе.

Фірма звучить: Каса задаткова „Верховина", стоваришене зарестроване з обмеженою порукою в Сколім.

Члени дирекциї виступили: др. Теодор Ваньо.

Члени дирекциї вибрані: Тома Благітка, м щанин в Сколім.

Дата впису: 15 мая 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.

Стрий, дня 13 мая 1910.

Ч. сп. Фірм. 953/10 Стов. II. 13 (8229)

Оголошене.

Оголошуєть ся, що в місце о. Юлияна Бурачка і Юсифа Куця вибрано членами заряду „Товариства Спілка ощадности і позичок в Главчу" Павла Піговіча і Онуфрея Коваля, господарів з Главча і що дотеперішного члена тогож заряду Николая Букату вибрано настоятелем тогож.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 20 червня 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 113/9 (8278)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Kasię 1 śl. Budz 2 śl. Baran w Żukotynie.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Murata syna Dmytra w Żukotynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Turka, dnia 7 maja 1909.

L. cz. P. 180/10 (17) (8298)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Stefana Korsaka w Horodysławicach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Parańkę w Horodysławicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. P. 136/10 (5) (8297)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Romana Manastyrskiego w Łanach.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Potoryjko w Łanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 13 czerwca 1910.

L. cz. L. III. 11/10 (8340)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Wania Krajniaka w Przysłupiu.

Kuratorem jego ustanowiono Leszka Krajniaka w Przysłupiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 9 czerwca 1910.

L. cz. P. 225/9 (6) (8185)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Annę Banaś w Jaroszowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Banasia w Jaroszowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 22 listopada 1909.

L. cz. P. 245/9 (6) (8272)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Mykietę Żuhaka w Starym Łyścu.

Kuratorem jego ustanowiono Tomę Wołosianka „Gułyn“ zw. w Starym Łyścu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 23 lutego 1910.

L. cz. L. I. 2/10 (8296)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Józefa Gorczycę w Kaczorowach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Gorczycę w Kaczorowach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jasło, dnia 23 maja 1910.

L. cz. L. VI. 13/9 (8205)

Za marnotrawcę uznano Pyłypa Andrusiaka w Fitkowie.

Kuratorem jego ustanowiono Andryja Hołowińskiego w Fitkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nadwórna, dnia 30 grudnia 1909.

L. cz. L. V. 11/9 (8206)

Za marnotrawczynię uznano Warwarę z Stanińskich 1-o Gradiuk 2-o Gusz w Pasiecznie.

Kuratorem jej ustanowiono Jakowa Szpynta w Pasiecznie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 30 grudnia 1909.

L. cz. L. II. 6/10 (8239)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Tymka Fedana w Powitnie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Wojtów w Powitnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek Jagiell., 6 czerwca 1910.

L. cz. P. 172/9 (8277)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Kosylowicza w Ilniku.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Jaworskiego Martycza w Ilniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Turka, dnia 13 czerwca 1908.

L. cz. L. VI. 3/9 (8203)

Za marnotrawną uznano Annę z Andrusiaków Hładij z Fitkowa.

Kuratorem jej ustanowiono Stefana Andrusiaka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nadwórna, dnia 30 grudnia 1909.

L. cz. L. VI. 11/9 (8204)

Za głupkowatego uznano Ołeksę i Mikołaja Puszkar w Kamiennie.

Kuratorem ich ustanowiono Jakowa Puszkara w Kamiennie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nadwórna, dnia 22 grudnia 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
3·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·19	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Komplety „Bluszczu“

z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycyi Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Półn. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospiesznymi pocztowymi i parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires) Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Półn. Niem. Lloydu we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski Kor. 3.—.

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta Kor. 2.—.

Ogłoszenie.

Dr. Grychowski, zarządca masy konkursowej Kelmana Spatza kupca w Leżajsku, zaprasza wszystkich wierzycieli konkursowych krydytaryusza na

Posiedzenie ogółu wierzycieli

dnia 28 lipca b. r. o godz. 4 po południu w Leżajsku w biurze c. k. Sądu powiatowego w Leżajsku Nr. I.,

celem powzięcia uchwały co do zrealizowania majątku nieruchomego kredytaryusza w gm. kat. Leżajsk i w gm. kat. Dębno przez sprzedaż z wolnej ręki za pominięciem przepisów ord. egz.

Leżajsk, dnia 21 lipca 1910.

Compagnie Générale Transatlantique Dampfschiffahrts-Aktien-Gesellschaft in Paris.

Rechnungsabschluss am 31 Dezember 1909.

Debet.

	Francs		Francs	
1. Verwaltungskosten in Paris und die Agenturen			5,274.486	04
2. Betriebskosten für die Schiffe:				
Gehalt des Schiffspersonals	7,392.530	78		
Kohlen und Fettmaterial	17,022.090	14		
Hafensteuer	3,712.474	92		
Versicherung der Schiffe	905.159	35		
Unterhaltung und Ausrüstung	7,834.012	40		
Nahrung der Passagiere und Frachtenausgaben	17,182.651	69	54,048.919	28
3. Statutarische Lasten:				
Zinsen und Prämien auf fällige Obligationen			5,483.735	—
Ausgaben			64,807.140	32
Überschuss der Einnahmen und Verfügung			12,392.824	14
Reserve für Kessel und grosse Reparaturen	1,200.000	—		
Abschreibungen auf die Schiffe	6,100.000	—		
Abschreibungen auf Immobilien und Einrichtungen	500.000	—		
Verschiedene Reserven	1,369.641	20		
Dividenden-Konto	3,120.000	—		
Übertrag auf neues Konto	103.182	94		
Total			77,199.964	46

Kredit.

	Francs	
1. Betriebseinnahmen auf Waren und Passagiere samt Subvention:		
Linien Havre—New York	33,885.175	74
Westindien-Linien	22,488.544	18
Mittelmeer-Linien	14.582.112	57
Verschiedene Linien	980.110	03
2. Diverse Einnahmen:		
Transit, gewonnene Zinsen, Diverse und Saldo vom vorigen Jahre	5,264.021	94
Total	77,199.964	46

Bilanz am 31 Dezember 1909.

	Francs	
Wert der Schiffe und Material	90,617.507	77
Wert der Immobilien, Mobiliar, Werkstätten, Ausrüstungsmagazine und Warenschuppen	15,674.070	52
Ausrüstungsmaterial und Kohlen in Paris, Havre, St. Nazaire, Marseille und Fort de France	3,391.202	05
Zahlungen auf laufende Arbeiten in Havre und Marseille	216.200	24
Zahlungen auf verschiedene Schiffe im Bau	12,819,257	49
Zahlungen auf verschiedene Immobilien im Bau	11.677	82
Vorschüsse auf Mieten	242.937	54
Vorschüsse auf Ausrüstungen für 1910	342.487	24
Konto der Agenten	3,668.361	78
Diverse Debitoren auf Passage und Frachten	2,677.970	63
Kassenbestände und diverse Einlagen	4,041.908	17
Diverse Valuten und Aktien der Werkstätten von St. Nazaire	26,556.226	57
Ausständige Subventionen und Kautionen	5,522.553	42
Total	165,782.361	24

		Francs	
Aktienkapital: 80.000 gewöhnlich Aktien a Francs 150·—	Francs 27,000.000·—		
80.000 Prioritätsaktien a Francs 150·—	„ 12,000 000·—	39,000.000	—
Fällige Obligationen		3.500	—
3proz. Obligationen		95,265.872	20
Konto der Agenten		1,101.001	79
Konto der Lieferanten und Verschiedene		5,690 412	29
Fällige Obligationen und Coupons		647.636	39
Reserve-Konto		20,850.755	63
Überschusssaldo am 31 Dezember 1909		3,223.182	94
Total		165,782.361	24

Rechnungsabschluss für das österreichische Geschäft am 31 Dezember 1909.

Debet.

	K	h
Betriebseinnahmen	1,116.924	25
Diverse Einnahmen	4.731	53
Total	1,121.655	78

Kredit.

	K	h
Transport per Eisenbahn	173.460	—
Transport per Schiffe	520.067	50
Verpflegung und Material	216.307	52
Kopfsteuer	72.650	—
Verwaltungskosten	109.734	97
Publizität	9.256	24
Abschreibungen auf Mobilien	868	—
Saldo	19.311	55
Total	1,121.655	78

Spezialbilanz für das österreichische Geschäft am 31 Dezember 1909.

		K	h
Kassabestand		6.545	50
Mobilar-Konto: Stand am 31 Dezember 1908	K 8.476·30		
Zugang im Jahre	K 204·15		
	K 8.680·45		
Abschreibuug	K 868·—		
Bleiben		7.812	45
Diverse Kautionen		129.725	20
Total		144.083	15

	K	h
Aktienkapital	50.000	—
Zentrale in Paris	94.083	15
Total	144.083	15

Wien, im Juni 1910.

Repräsentanz Wien der Compagnie Générale Transatlantique in Wien.

Joseph Fischer m. p.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.